



Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr.

Piątek, 12 marca 1954 roku

Rok III, Nr 60 (474)

Drugi dzień obrad II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

WARSZAWA, 11 bm., w drugim dniu Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, przewodnictwo obrad objął członek Biura Politycznego KC PZPR — Aleksander Zawadzki, który jako pierwszy mowca udzielił głosu przewodniczącemu Komisji Rewizyjnej KC PZPR — Wacławowi Róźnie dla złożenia sprawozdania komisji.

W sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej, obejmującym okres działalności partii od I Zjazdu PZPR do chwili obecnej, szeroko omówione zostały zagadnienia wpływów i wykorzystania składek partyjnych, głównej dochodowej części budżetu partii, oraz sprawy działalności finansowo-gospodarczej instancji partyjnych. Komisja stwierdziła, że gospodarka finansowa partii jest prowadzona należyście, dyscyplina budżetowa jest przestrzegana, wzrosło poczucie odpowiedzialności za należyte funkcjonowanie aparatu finansowo-gospodarczego. W sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej omówiona jest również sprawa ewidencji partyjnej o raz zagadnienie załatwiania przez poszczególne instancje partyjne napływających do nich listów, skarg i zażaleń.

Komisja stwierdziła, że wszystkie listy są szczegółowo rozpatrywane i załatwiane. W wielu wypadkach delegowani do tego celu pracownicy poszczególnych ogniw aparatu partyjnego.

Zjazd, po uchwaleniu regulaminu obrad, rozpoczął łączną dyskusję nad sprawozdaniem Komitetu Centralnego i Komisji Rewizyjnej KC.

W dyskusji pierwszy zabrał głos sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR, Stanisław Pawlak. Wskazał on na poważny sukcesy warszawskiej klasy robotniczej i organizacji partyjnej stolicy w odbudowie i budowie nowej, pięknej Warszawy — socjalistycznej stolicy naszego kraju.

Dokonując analizy dotych-

czasowej pracy organizacji warszawskiej, sekretarz Komitetu Warszawskiego szczególnie szeroko omówił sprawy większego udziału tej organizacji w rozwoju produkcji rolnej woj. warszawskiego. Mówca wskazał, że realizacja uchwał IX Plenum KC PZPR przyczyniła się w poważny sposób do pogłębienia w świadomości szeregow partyjnych organizacji warszawskiej znaczenia sojuszu robotniczo-chłopskiego oraz obowiązków klasy robotniczej w walce o podniesienie produkcji rolnej. Wyrazem tego jest m. in. podwojenie się liczby ekip liczących od 5 do 10 osób. Obecnie 350 ekip wyjeżdża na wieś woj. warszawskiego.

Dla organizacji warszawskiej niezmiernie ważnym zadaniem jest stałe ulepszanie pracy podstawowych organizacji partyjnych w ministerstwach i centralnych zarządach, gdyż od ich bojowości i aktywności zależy umocnienie aparatu państwowego, szybki i bezbłędny wykonywanie przez ten aparat dyrektyw partii i rządu.

sekretarz Komitetu Wojewódzkiego w Krakowie Wacław Tarkow podkreślił znaczny wzrost poziomu pracy politycznej poszczególnych organizacji partyjnych woj. krakowskiego w okresie po IX Plenum KC PZPR. Poważnie wzrosły również w tym czasie szeregi partii, m. in. utworzono nowe organizacje partyjne w 200 gromadach województwa.

Dzięki realizacji programu socjalistycznego uprzemysłowienia kraju — stwierdził dalej mówca — krakowskie w zaoferowanego przed wojną i zaniechanego przez rząd burżuazyjne województwa stało się obecnie jednym z ważnych ośrodków przemysłowych kraju. Wynikiem tego jest wzrost stopy życiowej ludności województwa, zlikwidowanie przysławionej nędzy wsi galicyjskiej.

(Dokończenie na 9 str.)

Przemówienie Przewodniczącego Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego Wacława Barcikowskiego na II Zjeździe PZPR wygłoszone w dniu 11 bm.

W imieniu Stronnictwa Demokratycznego witam najserdeczniej II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, partii — która swą niezłomną ideą postawa, uzbrojona w głęboką wiedzę opartą na znajomości praw rozwoju społecznego, swym wnikliwym odczuciem po trzech czowieka zdolną porwać miliony Polaków do nieustępliwej i zwycięskiej walki o wielkość narodu, o jego rozkwit, dobrobyt, o jego rozwój kulturalny, o szczęście przyszłych pokoleń.

Bezpowrotnie przemienili wieki ciemnienia ludu polskiego, wieki marnotrawienia jego twórczych sił i niespożytej energii. Lata ofiarnych walk naszego proletariatu i chłopstwa, lata krwawych zmagañ o wyzwolenie narodowe i społeczne zostały uwieńczone dzięki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej tryumfem sukcesem, w którym dziś cały zjednoczony już naród bierze najwyższy udział.

Zwycięznie rozgromienie hitlerowskiego najeźdźcy przez Związek Radziecki oraz chwalebny udział ludu polskiego w wyzwoleniu ojczyzny zapoczątkowały historyczne przeobrażenia ustrojowe, społeczne i kulturalne naszego narodu.

Dzięki mądrej polityce partii — Polska, po raz pierwszy w dziejach, w ciągu zaledwie dzieło lat — z kraju zaoferowanego, biednego, bezbronego i niezaradnego przekształciła się w tętniące życiem państwo przemysłowo-rolne, które już dziś pod względem gospodarczym i kulturalnym zajęło jedno z czołowych miejsc wśród państw europejskich.

Dymiące kominy gigantów przemysłowych i fabryk, nowe kopalnie i huty, nowe miasta i ośrodki fabryczne są wyrazem nie tylko naszego wspaniałego rozwoju gospodarczego, ale również kuznia głębokich społecznych i duchowych przeobrażeń narodu.

Ogromne przemiany dokonały się w świadomości i postawie ideowej inteligencji pracującej oraz rzemiosła, co umożliwiło im aktywny udział w tworzeniu nowego życia kraju.

Nielatwa i nie prosta była droga do tych przemian wśród warstw przedwojennej inteligencji i rzemiosła, zrzeszonych w Stronnictwie Demokratycznym, które musiały pokonać wewnętrzne opory i wahania dla zrozumenia kierowniczej roli klasy robotniczej i jej partii w budowie silnej i niepodległej Polski.

(Ciąg dalszy na 9 str.)



Na zdjęciu: Przewodniczący KC PZPR Bolesław Bierut wygłasza referat.

Przemówienie Wiceprzewodniczącego Naczelnego Komitetu Wykonawczego Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego Stefana Ignara na II Zjeździe PZPR wygłoszone w dniu 11 bm.

II Zjazd partii skupia uwagę całego narodu polskiego. Już od czterech przeszło miesięcy, kiedy IX Plenum KC postanowiło go zwołać i wyjechało tezy zjazdowe, żyjemy wszyscy zagadnieniami II Zjazdu. Tezy IX Plenum stały się przedmiotem ogólnonarodowej dyskusji i wytycznymi dla władz państwowych, dla robotników, chłopów i inteligencji w pracy nad podniesieniem produkcji, poprawieniem warunków bytowych i kulturalnych oraz w rozwijaniu socjalistycznych form gospodarki rolnej.

Nie ulega wątpliwości, że uchwały Zjazdu jeszcze o wiele silniej wzmożą do ożywienia i wywarą wielki i długotrwały wpływ na rozwój Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, dając konkretny program działania klasie robotniczej i całemu narodowi w dziedzinie budownictwa gospodarczego i kulturalno-socjalnego. II Zjazd partii ma znaczenie międzynarodowe dla umocnienia siły obozu pokoju.

Władza Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i szeregi członków naszego stronnictwa, młode i średniorolne chłopstwo, wita II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z pełnym zrozumieniem ogólnonarodowej wagi waszych obrad. Swój stosunek do II Zjazdu PZPR wyraziłi członkowie Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, tak indywidualnie chłopci, jak i ZSL-owcy-spółdzielcy przez podjęcie wraz z chłopami PZPR-owcami i bezpartyjnymi licznymi zobowiązań produkcyjnych, społecznych i kulturalnych, z których wiele już zostało wykonanych.

Partia robotnicza przez cały okres swej działalności twardo stoi na stanowisku so-

juszu robotniczo-chłopskiego. Konsekwentnie zwalczając wszelkie zakusy, zmierzające do rozluźnienia łączności klasy robotniczej z masami pracujących chłopów.

PZPR pomagała ruchowi ludowemu oczyścić się od ciemnych obszarów — kulackich klik, które od dawna zagłęździły się u nas, usiłowały połączyć z sobą chwilowe elementy spośród chłopów do walki przeciwko władzy ludowej i interesom naszej ojczyzny.

Pod kierownictwem partii robotniczej wykonane zostało całkowite wywłaszczenie obszarów bez odszkodowania — jedno z zasadniczych zadań mas chłopskich, które wreszcie otrzymały ziemię, na której od wieków pracowały dla panów.

Dzięki wyzwoleniu przez Armię Czerwoną i obaleniu pod kierownictwem partii robotniczej władzy burżuazji, pracujący chłopci mają dziś współudział w rządzeniu państwem, od Sejmu poznaczając, a na gminnej radzie narodowej kierując.

Zapowiadano powołanie rad gromadzkich i wybory do rad jeszcze bardziej rozszerzą udział mas chłopskich w sprawowaniu władzy.

Pod kierownictwem I z inicjatywy partii zostało prawie w 100 proc. zrealizowane kształcenie na wsi w wysoko zorganizowanych 7-klasowych szkołach podstawowych. Zlikwidowany został analfabetyzm, założono we wszystkich gminach biblioteki oraz 23 tysiące gromadzkich punktów bibliotecznych. Wiele otrzymano je miliony książek i gazet, udało doprowadzić do 12.000 gromad, setki tysięcy chłop-

(Ciąg dalszy na 9 str.)

Sprawozdanie Komitetu Centralnego na II Zjeździe PZPR

Referat wygłoszony przez Przewodniczącego KC PZPR BOLESŁAWA BIERUTA zamieszczamy na str. 2, 3, 4, 5, 6, 7 i 8

Przemówienie I Sekretarza KC KPZR N. S. Chruszczowa na II Zjeździe PZPR wygłoszone w dniu 11 marca 1954 r.

DRODZY TOWARZYSZE!

W tych doniosłych dla Polski Ludowej dniach, gdy odbywa się II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, dozwólcie mi przekazać Wam, a za Waszym pośrednictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, całemu narodowi polskiemu, w imieniu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, od całego narodu radzieckiego, serdeczne, braterskie pozdrowienia (burzliwe długotrwałe oklaski, wszyscy wstają).

Wolny naród zaprzyjaźniony z nami Polską, swa bohaterką pracą pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, buduje nowe socjalistyczne życie. Nasza partia, narodu Związku Radzieckiego, cieszy się szczerze z każdego Waszego sukcesu na tej pełnej chwały drodze.

Osiągnięcia narodu polskiego cieszą nas szczególnie dlatego, że my sami przeszliśmy wielką drogę budownictwa socjalistycznego, przekonał się o własnym doświadczeniu, że jest to jedynie słuszną drogą, która prowadzi mas pracujących do wolności i szczęścia, do rozwoju wszystkich żywotnych sił narodu.

W walce o zwycięstwo nowego ustroju, wolnego od ucisku społecznego i narodowego, pracująca ludność kieruje się zwycięską nauką Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina.

Naród polski z klasą robotniczą na czele, przekształcił w ciągu krótkiego czasu zaoferowaną ekonomicznie burżuazyjno-obszarńca Polskę w przodujące państwo ludowodemokratyczne.

Polska Rzeczpospolita Ludowa, rządzona przez naród i w interesach narodu, posiada obecnie wysoko rozwinięty przemysł, szybko rosnącą gospodarkę narodową, rozwijającą kulturę.

Nowa demokratyczna Polska nie jest już więcej, jak to było dawniej, przedmiotem eksploatacji obcego kapitału, źródłem surowców dla państw imperialistycznych, narzędziem agresywnych zamierzeń. Intrygi i prowokacje imperialistów, Polska Ludowa — wolne państwo, zjednoczone w swoich naturalnych granicach, utrwaliwszy swą niepodległość narodową, — prowadzi niezmiennie politykę pokoju i przyjaźni między narodami, stanowi mocne ogniwo potężnego obozu demokratycznego.

Ten fakt o wielkim historycznym znaczeniu doprowadza do wsiekleści grabieżców imperialistycznych, którzy przywykli uważać dawną Polskę za łakomy kąsek.

Wielkie zwycięże, jakie osiągnął naród polski, idąc po drodze budowy socjalizmu, napędzają dumę serca ludzi radzieckich, wszystkich prawdziwych przyjaźli Polki Ludowej.

W referacie sprawozdawczym na Waszym Zjeździe rozwinęły zostały wspaniałe obrady walki i zwycięstw narodu polskiego, działalność Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Rządu z wypróbowanym kierownictwem, towarzyszem Bolesławem Bierutem na czele (burzliwe długotrwałe oklaski).

Naród polski pomyślnie rozwinie wielkie i skomplikowane zadania budownictwa gospodarczego i kulturalnego. Po zrealizowaniu 3-letniego planu odbudowy gospodarczej,

masz pracującą Polską urzeczywistniają z patriotycznym entuzjazmem plan 6-letni, który, słusznie nazywacie planem uprzemysłowienia kraju i budowy podstaw socjalizmu.

Osiągnięte zostały znaczne sukcesy w rozwoju gospodarki narodowej. Już w 1953 roku globalna produkcja przemysłu Polski była 3,6 raza większa niż w 1938 roku. Sektor socjalistyczny stał się w przemyśle sektorem dominującym niepodzielnie. Rozwija się gospodarka rolna Polski.

Dochód narodowy w 1953 roku przewyższył dwukrotnie poziom 1938 roku, znacznie wzrosły dochody realne na głowę ludności, co świadczy o poważnej poprawie bytu materialnego mas pracujących w porównaniu z Polską przedwojenną. Rozwija się nauka, literatura, sztuka, kultura utalentowanego narodu polskiego.

Władza ludowa, partie komunistyczne i robotnicze nie mają i mieć nie mogą interesów, stojących ponad interesami narodu, większej troski aniżeli troska o dobro narodu, o zaspokojenie jego rosnących potrzeb materialnych i duchowych, o rozkwit ojczyzny.

Na podstawie osiągnięć w rozwoju przemysłu stworzone zostały w Polsce Ludowej niezbędne warunki dla dalszego rozwoju rolnictwa. Przemysł socjalistyczny zasła w coraz to większej mierze gospodarke rolną pierwowzorowaną techniką, nawozami, towarami przemysłowymi. Klasa robotnicza okazuje pracującemu chłopstwu odziennej pomocy. Zarówno robotnicy jak i chłopcy są żywotnie zainteresowani w dalszym rozwoju rolnictwa swojego kraju. Stają rozwój dobrobytu mas pracujących zabezpieczyć można tylko drogą wszechstronnego rozwoju rolnictwa.

Nie ma wątpliwości, że naród polski pod kierownictwem swojej Zjednoczonej Partii Robotniczej osiągnie nowe sukcesy w rozwoju przemysłu, potężnym wzroście rolnictwa, w podniesieniu dobrobytu mas pracujących miast i wsi.

Niezłomny sojusz klasy robotniczej i chłopstwa stanowi podstawę i niezwykłą siłą ustroju ludowo-demokratycznego. Przebogate doświadczenia budownictwa socjalistycznego w ZSRR, doświadczenia budowy podstaw socjalizmu w Waszym kraju, jak i w innych krajach demokracji ludowej dowodzą dobitnie, że zwycięstwo nowego ustroju społecznego możliwe jest jedynie i wyłącznie w wyniku trwałego sojuszu klasy robotniczej i chłopstwa, stanowiącego przynajmniej większość społeczeństwa. Właśnie dzięki sojuszuw klasy robotniczej i chłopstwa rozbite zostały w naszym kraju klasy eksploatające, zdobyta została wola dla robotników i chłopów budowane zostało społeczeństwo socjalistyczne (oklaski).

Wielki Lenin uczył, że sojusz robotników i chłopów — to rekojmia naszych sukcesów i naszego ostatecznego zwycięstwa. Życie z każdym dnem potwierdza tę mądrą leninowską zasadę. Kierując się nauką marksizmu-leninizmu, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza zmocniła sojusz robotników i chłopów, zmocniła ludowo-demokratyczne państwo.

(Ciąg dalszy na 8 str.)

Sprawozdanie Komitetu Centralnego na II Zjeździe PZPR

Referat wygłoszony przez Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bierutę

II. Osiągnięcia gospodarcze Polski Ludowej i przebieg realizacji Planu 6-letniego

a) PRZEMYSŁ

Przedterminowe wykonanie planu 3-letniego stworzyło niezbędne przesłanki dla dalszego szybkiego rozwoju całej gospodarki narodowej na bazie rosnących i umacniających się socjalistycznych stosunków produkcji. Powstały niezbędne warunki dla pomyślnej realizacji 6-letniego planu przemysłowego i budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

W okresie lat 1950 — 1953 uwaga partii i państwa ludowego i jego organów skupiała się głównie i musiała się skupić na rozwiązaniu zagadnień związanych z socjalistycznym uprzemysłowieniem kraju, jako podstawowej dzwigni rozwoju całej gospodarki narodowej na socjalistycznej bazie.

Polityka koncentracji sił na socjalistycznym uprzemysłowieniu kraju była nieodwołnym warunkiem zwycięstwa nad wielokrotnym zacofaniem, na jakie Polska skazana była pod rządami obywateli i kapitalistów.

Trzeba stwierdzić, że podstawowe zadanie socjalistycznego uprzemysłowienia kraju zostało w ciągu lat 1950 — 1953 realizowane w zasadzie pomyślnie. Polska z zacofanego, uwłokniętego rolniczego kraju, będącego rolniczo-siłowcowym zapleczem państw imperialistycznych, stała się przemysłowym, socjalistycznym państwem o wielkim i stale rosnącym potencjale gospodarczym.

O rozmiarach i charakterze socjalistycznego uprzemysłowienia kraju dokonano przez władzę ludową, zwłaszcza w okresie ostatnich czterech lat, świadczy fakt, że w roku 1953 produkcja przemysłowa jest 3,6 raza większa niż w roku 1938, a na jednego mieszkańca 4,8 raza wyższa. Te liczby świadczą o podstawowych i jakościowych zmianach w gospodarce narodowej Polski.

Udział socjalistycznego przemysłu w globalnej produkcji przemysłowej osiągnął w roku 1953 ponad 89%.

A oto dane, dotyczące rozwoju produkcji przemysłu socjalistycznego w latach planu 6-letniego: jeżeli przyjąć produkcję przemysłu socjalistycznego w roku 1949 za sto, to w roku 1950 wyniosła ona 130,8, w roku 1951 — 162,7, w roku 1952 — 194,5, w roku 1953 — 228,6.

W ten sposób zadania planu 6-letniego dla roku 1953 zostały przekroczone, gdyż planowano dla przemysłu socjalistycznego na ten rok osiągnięcie 197,1% od poziomu roku 1949, faktycznie zaś osiągnięto 228,6.

Szczególnie szybko rozwijał się w latach 1950 — 1953 przemysł produkujący środki wytwórczości, których wzrost stanowił najbardziej warunek dla dalszego rozwoju i rekonstrukcji całości gospodarki narodowej.

Produkcja środków wytwórczości osiągnęła w roku 1953 236,1 proc. od poziomu roku 1949, podczas gdy plan 6-letni przewidywał osiągnięcie w roku 1953 — 190,2 proc. w porównaniu z rokiem 1949.

Obrazem postępu w zakresie rozwoju produkcji środków wytwórczości ilustrują następujące dane.

Produkcja	Miara	Przed wojną (1938)	Końcowy rok planu 3-letniego (1949)	Rok 1953	1953 — 1953 wzrost produkcji na mieszkańca (1938 = 100)
Stal	tysiące ton	1.441	2.300	3.604	380
Węgiel kamienny	miliony ton	38,1	74,1	88,7	307
Energia elektryczna	milijardy kilowatogodzin	3,98	8,30	13,6	451
Cement	tysiące ton	1.719	2.344	3.299	253
Obrabianki do metali	tony	1.740	9.438	20.300	1.500

Najsilniejsze tempo wzrostu wykazał przemysł maszynowy, który stanowił rdzeń industrializacji kraju. Produkcja tego przemysłu jest obecnie ponad 2,5 raza większa niż w roku 1949, a w przeliczeniu na 1 mieszkańca około 8 razy większa niż w okresie przedwojennym. Silne tempo wzrostu wykazał również przemysł chemiczny, dla rozwoju którego w kraju posiadamy pomyślne warunki. Produkcja tego przemysłu jest obecnie około 2,5 raza większa niż w roku 1949, a w przeliczeniu na 1 mieszkańca około 5,6 raza większa niż w okresie przedwojennym.

Rozwój przemysłu środków wytwórczości szedł w parze z nieustannym rozwojem techniki i rozwojem nowych gałęzi produkcji. Została podjęta i w znacznej części przeprowadzona modernizacja starego przemysłu, zbudowano, opierając się na braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, szereg nowoczesnych zakładów przemysłowych, opartych na najnowszych zdobyciach współczesnej nauki i techniki.

Faktem jest, że nie mieliśmy przedtem przemysłu ciężkiego, a obecnie mamy wspaniale rozwijające się stale, wypuszczające rok-

rocznie dziesiątki wielkich nowoczesnych dalekomorskich jednostek.

Faktem jest, że nie mieliśmy przedtem przemysłu traktorowego, a obecnie mamy szereg i stale rosnącą produkcję traktorów.

Faktem jest, że nie mieliśmy nowoczesnego przemysłu maszyn rolniczych, a obecnie produkujemy nowoczesne maszyny rolnicze, aczkolwiek w wysocy jeszcze niedostatecznym stopniu. W roku bieżącym zostanie zapoczątkowana produkcja tak złożonej maszyny, jak samobieżny kombajn zbożowy.

Faktem jest, że nie mieliśmy produkcji samochodowej, a obecnie mamy ją, przy czym rozwija się ona pomyślnie.

Faktem jest, że nie mieliśmy własnej produkcji łożysk tocznych, a obecnie przełamując szereg trudności i przeszkód, rozwijamy ją coraz szybciej.

Faktem jest, że przemysł obrabiarek ciężkich był dawniej zaledwie w powłokach, a obecnie wszedł na szeroką drogę rozwoju. To samo można powiedzieć o przemyśle maszyn górniczych, o przemyśle ciężkich maszyn elektrycznych, o przemyśle precyzyj-

(Dalszy ciąg sprawozdania z dnia wczorajszego)

oprycznym, o przemyśle wielkiej syntezy chemicznej, o przemyśle włókien syntetycznych, o szeregu gałęzi przemysłu farmaceutycznego itd.

Faktem jest również, godnym podkreślenia, że rozwijał się u nas znacznie i rozwija nadal pomyślnie przemysł stal szlachetnej, że powstało i rozwinięto się kopalnictwo rud miedzi i hutnictwo miedzi i że w roku 1954 kraj otrzyma po raz pierwszy aluminium własnej produkcji.

Należy również stwierdzić, że w okresie ubiegłym został stworzony i rozwinięty w granicach niezbędnych dla zabezpieczenia potrzeb obrony kraju — nowoczesny przemysł zbrojeniowy, obejmujący produkcję podstawowych rodzajów broni i zaopatrujący coraz lepiej nasze Ludowe Wo-

jsko Polskie w potrzebny mu nowoczesny sprzęt bojowy.

Jeżeli chodzi o produkcję przedmiotów spożywczych, to w okresie 4-letniego planu 6-letniego wzrosła ona również bardzo poważnie. Produkcja przedmiotów spożywczych w przemyśle socjalistycznym w roku 1953 stanowiła w porównaniu z rokiem 1949 — 219,8 proc. podczas gdy według zadań planu 6-letniego stanowić miała w roku 1953 — 205,3 proc. Oznacza to, że produkcja przedmiotów spożywczych, aczkolwiek niedostateczna w stosunku do stale rosnących potrzeb ludności, przekroczyła planowany dla roku 1953 poziom o 7,1 proc.

A oto niektóre dane, ilustrujące stan produkcji ważniejszych artykułów przemysłu powszechnego spoży-

Produkcja	Miara	Przed wojną (1938)	Końcowy rok planu 3-letniego (1949)	Rok 1953	1953 — 1953 wzrost produkcji na mieszkańca (1938 = 100)
Tkaniny bawełniane	milijony metrów bieżących	267,6*	406,5	498,7	229
Tkaniny wełniane	milijony metrów bieżących	37,7	50,1	70,5	247
Tkaniny jedwabne	milijony metrów bieżących	23,0	47,7	68,0	390
Obuwie**)	milijony par skórzane	2,8	7,3	20,8	987,5
Cukier	tysiące ton	506,0	745,0	1105,0	288
Papierosy	milijardy sztuk	9,4	21,3	32,5	456,0

*) Produkcja w roku 1938 nie obejmuje produkcji chałupniczej.

***) Wytwarzane fabrycznie.

Jednocześnie jednak stwierdzić należy, że w szeregu artykułów powszechnego spożywania zadania planu nie zostały w pełni wykonane. Tyczy to na przykład mięsa, którego produkcja w roku 1953 była o 27 proc. niższa od założonej w planie 6-letnim.

Zgodnie z założeniami planu 6-letniego, socjalistyczna industrializacja doprowadziła do bardziej równomiernego rozmieszczenia sił wytwórczych kraju i do uprzemysłowienia zacofanych i zaniedbanych pod względem gospodarczym terenów. O ile przedtem olbrzymia część przemysłu skupiała się w górno i dolnośląskim okręgu przemysłowym, w okręgu łódzkim, w m. Warszawie i częściowo okręgu poznańskim i bydgoskim, to obecnie geografia ekonomiczna Polski uległa poważnym zmianom. Na obszarach Polski wschodniej poważnie rozwinął się rzeszowski-sandomierski okręg przemysłowy, rozwija się lubelski okręg przemysłowy, jak również zapoczątkowane zostało uprzemysłowienie Białostocki. W Polsce centralnej silnie rozwija się przemysł w okręgu warszawskim i łódzkim, znacznie wzrosło uprzemysłowienie okręgu kieleckiego, w toku budowy znajduje się kujawski okręg przemysłowy. Na południu Polski rozbudowują się okręgi przemysłowe: krakowski, którego trzonem są Zakłady Metalurgiczne imienia Lenina i okręg częstochowski, który w coraz większym stopniu staje się okręgiem kopalnictwa rud żelaza i czarnej metalurgii.

W okresie sprawozdawczym dokonano wielkich postępów w rozwoju przemysłu na Ziemiach Odzyskanych. Jak wiadomo, przemysł na Ziemiach Odzyskanych otrzymałszy w stanie niemal całkowitego zniszczenia. Obecnie produkcja przemysłu na Ziemiach Odzyskanych jest niemal 4-krotnie większa niż w roku 1947. Dokonano nie tylko odbudowy przemysłu na Ziemiach Odzyskanych, ale również jego zasadniczej rekonstrukcji i rozbudowy. Dotyczy to przede wszystkim

śpieszyć budownictwo mieszkaniowe i kulturalne dla ludzkiej pracy i w ten sposób przyspieszyć wzrost stopy życiowej ludności pracującej miast i wsi.

Teraz chodzi o to, aby zdając sobie w pełni sprawę ze osiągnięć uzyskanych w rozwoju przemysłu, zdać sobie również w pełni sprawę ze wszystkich jego wad, niedociągnięć, braków, maksymalnie wykorzystając tkwiące w naszych zakładach przemysłowych rezerwy i wykorzystując je dla uzyskania dodatkowych wartości dla dobra całego narodu.

Jakie w związku z tym wysuwają się zadania?

1 Stworzenie silnej bazy przemysłu środków wytwórczości nakazuje i pozwala na taką zmianę we wzajemnych proporcjach między poszczególnymi gałęziami przemysłu, która by w większym niż dotychczas stopniu rozwinięła gałęzie przemysłu, które służą dla bezpośredniej obsługi rolnictwa.

Wprawdzie w okresie 4-letniego planu 6-letniego produkcja środków produkcji dla rolnictwa wzrosła znacznie, ale jest ona wyraźnie niedostateczna dla tych celów, które

sobie obecnie stawiamy, to znaczy dla uzyskania w szybkim czasie technicznej rekonstrukcji rolnictwa i szybkiego wzrostu jego produkcji. Dostawy maszyn i narzędzi dla całego rolnictwa są ponad 2,5 raza większe niż w roku 1949.

dostawy nawozów sztucznych są w roku 1953 o 64 proc. wyższe niż w 1949 roku, ale w świetle zadań, które stoją przed rolnictwem, jest to wyraźnie niewystarczające. Chodzi więc o to, ażeby bez reszty zlikwidować zaniedbania, których jest niemało w tej dziedzinie, jak na przykład niewłaściwy stosunek Ministerstwa Przemysłu Maszynowego do przemysłu maszyn rolniczych, wyrażający się w niedostatecznej dbałości o dostarczenie mu niezbędnej liczby wykwalifikowanych kadr, odpowiedniego zaopatrzenia materiałowego, narzędzi pomiarowych, urządzeń laboratoryjnych itp., albo złą pracą Ministerstwa Przemysłu Chemicznego, która wyraża się między innymi w niewykonaniu planu dostaw nawozów sztucznych dla rolnictwa w roku 1953. Rzecz w tym, ażeby nie tylko zlikwidować braki i wady w działalności tych gałęzi naszego przemysłu, które obsługują bezpośrednio potrzeby naszego rolnictwa, ale w sposób istotny zmienić proporcje wewnątrz przemysłu tak, aby gałęzie pracujące bezpośrednio dla potrzeb rolnictwa bardzo silnie wzmościły i unowocześniły.

W oparciu o stworzoną bazę przemysłu środków wytwórczości Polskę stać na to, aby w krótkim czasie przekształcić nasz przemysł maszyn i narzędzi rolniczych w naprawdę nowoczesną i seryjnie produkującą gałąź przemysłową, zaspokajającą w sposób wszechstronny potrzeby rolnictwa zarówno indywidualnego, jak i zespolego. W związku z tym przedłożony projekt uchwały w sprawie zadań gospodarczych na lata 1954—1955 stawia zadanie przeszło dwukrotnego podniesienia produkcji maszyn i narzędzi rolniczych w roku 1955, w stosunku do roku 1953, przy czym, jako zadanie postawione jest uruchomienie produkcji maszyn o podstawowym znaczeniu dla mechanizacji rolnictwa, jak kombajny zbożowe, siewniki traktorowe dla nawozów i zbóż oraz znaczne rozszerzenie produkcji takich maszyn, jak kopaczki traktorowe i konne, sadzarki dla ziemniaków, snopowiązaki traktorowe, siewniki konne itd. Jednocześnie powinny być wszczęte przygotowania do uruchomienia seryjnej pro-

dukcji maszyn, służących dla mechanicznego siewu, kultuwacji i zbioru roślin okopowych. Szczególna uwaga winna być zwrócona na rozszerzenie produkcji urządzeń i maszyn dla mechanizacji prac hodowlanych.

W oparciu o rozwiniętą bazę przemysłu środków wytwórczości Polskę stać obecnie na znaczne rozszerzenie przemysłu na wozów sztucznych. Dlatego projekt uchwały o zadaniach gospodarczych na lata 1954—1955 stwierdza, że wartość dostaw nawozów dla rolnictwa winna wzrosnąć w roku 1955 o około 38 proc. w porównaniu z rokiem 1953, przy czym wartość dostaw nawozów azotowych winna wzrosnąć o około 46 proc. Przed dwoma dniami został uruchomiony kombinat chemiczny w Kędzierzynie, produkujący nawozy azotowe. Trzeba sobie jednak zdawać sprawę, że jest to dopiero zapoczątkowanie olbrzymiej produkcji, której pełne rozwinięcie stanowi jedną z podstaw wzrostu rolnictwa w Polsce. Dlatego kombinat w Kędzierzynie powinien być otoczony najwyższą opieką i traktowany jako budowa ogólnonarodowa, tak jak jest traktowany kombinat metalurgiczny imienia Lenina pod Krakowem.

Wiedomo powszechnie, że mamy mało nawozów fosforowych głównie dlatego, że produkcja ich zależy od importu zagranicznych surowców. Jednakże odkrycia naszych geologów wskazują, że mamy w kraju — wymagające jeszcze zbadania — poważne zapasy surowców, nadających się do produkcji nawozów fosforowych. Musi więc powstać ściśły związek między pracą polskich geologów i chemików. W oparciu o tę współpracę powinniśmy rozwinąć przemysł nawozów fosforowych. Należy przy tym zwrócić uwagę na poważne zwiększenie produkcji granulowanych nawozów fosforowych, co znacznie zwiększy efektywność ich wykorzystania i znacznie zmniejszy ich deficyt. Należy także podtrzymywać i rozwijać prace związane z rozwojem kopalnictwa surowców dla nawozów potasowych w rejonie Kłodawy.

A więc pierwsze zadanie, które wynika z analizy dotychczasowej pracy przemysłu polskiego w ciągu 4-letniego planu, polega na tym, aby jak najszybciej i bez reszty zlikwidować wady, braki i niedociągnięcia w gałęziach przemysłu obsługujących bezpośrednio potrzeby produkcyjne rolnictwa. Jak najszybciej powiększyć znacznie produkcję tych gałęzi przemysłu i uczynić z nich potężne dzwignie dla technicznej rekonstrukcji rolnictwa i szybkiego wzrostu jego produkcji.

2 Przemysł artykułów szerokiego spożycia, jak wynika z przytoczonych cyfr sprawozdawczych, osiągnął w okresie 4-letniego planu 6-letniego wielki wzrost, ale jak wiadomo powszechnie, wzrost ten nie zaspokaja w dostatecznym stopniu szybko rosnących potrzeb ludności pracującej.

Prawem socjalistycznej industrializacji i rozszerzonej reprodukcji w ogóle jest szybszy wzrost produkcji środków wytwórczości (grupa A), niż produkcji środków konsumpcyjnych (grupa B). Im kraj jest bardziej zacofany i im baza produkcji środków wytwórczości jest niższa, tym bardziej tempo wzrostu produkcji środków wytwórczości winno wyprzedzać tempo wzrostu produkcji środków konsumpcyjnych. Tak było i tak być musiało. W miarę jak rosła baza środków wytwórczości mogły sobie pozwolić na zmniejszenie rozpiętości między tempem wzrostu produkcji grupy A i produkcji grupy B. Tak na przykład w roku 1953 rozpiętość ta wynosiła 4,5 punkta, podczas gdy w roku 1952 wyniosła ona 7 punktów.

(Ciąg dalszy na 3 str.)

Sprawozdanie Komitetu Centralnego na II Zjeździe PZPR

Referat wygłoszony przez Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruła

(Ciąg dalszy z 3 str.)

gospodarką indywidualną. Partia przywiązuje do rozwoju spółdzielczości produkcyjnej decydujące znaczenie, traktując ją jako drogę prowadzącą do zasadniczej rekonstrukcji rolnictwa polskiego i zasadniczego podniesienia poziomu życiowego pracujących chłopów i całego narodu. Partia występowała i występuje przeciwko wszelkim próbom sztucznego forsowania ruchu spółdzielczości produkcyjnej, przeciwko wszelkim próbom naruszenia dobrowolności. Partia uważa za błędne i fałszywe zarówno sztuczne forsowanie rozwoju spółdzielczości produkcyjnej jak też i zapóźnianie się w tej zasadniczej sprawie, pozostawianie jej na żywioł i uleganie naciskom wroga klasowego.

W roku 1953 powstało ponad 3 tysiące spółdzielni produkcyjnych. Na podstawie doświadczeń uważamy, że także tempo rozwoju spółdzielczości produkcyjnej można przyspieszyć w przewidywanym dla okresu najbliższych dwóch lat.

Rzecz jasna, że w okresie tych dwu najbliższych lat należy zwrócić szczególną uwagę na bardziej równomierny niż dotąd rozwój spółdzielczości produkcyjnej, na większe jej rozpowszechnienie w województwach centralnych i wschodnich, na to by spółdzielnie produkcyjne nowo zakładane obejmowały większą ilość członków gromady, a stąd nie pominały liczbę swych członków.

Rzecz jasna, pilną uwagę winna być zwrócona na szybki rozwój hodowli uśpołecznionej w spółdzielniach, co gwarantuje, że gospodarka spółdzielcza będzie pełnocenna, a dochody spółdzielców będą się układać na właściwym poziomie.

W ciągu czterech lat planu 6-letniego została stworzona poważna dzwignia rekonstrukcji rolnictwa w postaci państwowych środków maszynowych. Liczba POM-ów w 1953 r. przekroczyła 400, a w roku 1954 przekroczyła 460. POM-y dysponowały w roku 1953 16,4 tys. traktorów (przeliczeniowych), a w 1954 roku liczba traktorów w POM-ach wzrosła do 19,7 tys.

Organizacja POM wyprzedzać będzie w pewnej mierze rozwój spółdzielczości produkcyjnej, co jest zrozumiałe, gdyż POM-y winny torować drogę i stwarzać podstawy dla zdrowego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej. Ale żeby tak było, POM-y muszą przewyższyć swe wielkie słabości, których głównym źródłem jest niedostateczna dbałość o interesy spółdzielców, zle wykonywane umów zawieranych z spółdzielcami, słaba praca aparatu agronomicznego POM, niedostateczne wykorzystanie parku traktorowego i maszynowego, niezrozumienie politycznej roli POM, jako jednej z dzwigni socjalistycznej przebudowy rolnictwa. Trzeba, aby organizacje partyni i rady terenowe więcej i częściej przejmowały troski o POM, zwłaszcza — w dziedzinie opieki nad kadrami POM.

W okresie 4-let planu 6-letniego poważnie wzrosła się państwowa gospodarka rolna. O ile w 1949 roku posiadały one 1.750 tysięcy ha użytków rolnych, a udział ich w ogólnej powierzchni użytków rolnych stanowił 8,6 proc., to w 1953 roku posiadały one już 2.623 tysiące ha użytków rolnych, a udział ich w ogólnej powierzchni użytków rolnych stanowił 12,8 proc. Jednocześnie wzrosło użyczenie techniczne w państwowych gospodarstwach rolnych, tak np. liczba traktorów (przeliczeniowych) wzrosła z 14.149 w

1949 roku do 28.737 w 1953 roku, czyli z górą 2-krotnie. Jednakże stwierdzić należy, że państwowe gospodarstwa rolne nie dają jeszcze krajowego wszytkiego, co mogą i co powinny dać i co wynikało by z wysokości poniesionych na rozwój państwowych gospodarstw rolnych nakładów. Udział użytków rolnych zajmowanych przez państwowe gospodarstwa rolne stanowi w stosunku do całości użytków rolnych 12,8 proc., natomiast udział ich w globalnej produkcji rolnictwa stanowi tylko 9,2 proc. Oznacza to, że PGR z 1 hektara użytków rolnych dają mniej produkcji niż rolnictwo jako całość.

Rzecz jasna, że pewien wpływ na ten stan rzeczy miał fakt, że PGR zagospodarowały tereny najbardziej wydłużone i wyniszczone, że na nie wypadł wielki ciężar w zagospodarowaniu odłogów, że otrzymały one często tereny całkowicie pozbawione bydła i trzody, ale ten przygotowawczy burzliwy okres rozwoju PGR już się skończył. Obecnie dysponują one bardzo poważnym zasobem ziemi i poważnym wyposażeniem maszynowym i czas już jest najwyższy, żeby rezerwy tkwiące w PGR zostały wykorzystane i aby gospodarstwa te przewyższyły — i to znacznie — rezultaty pracy rolnictwa jako całości, aby stały się wzorowymi gospodarstwami socjalistycznymi.

W ciągu najbliższych 2-3 lat trzeba, aby to zadanie zostało urzeczywistnione.

Na niedostateczny rozwój rolnictwa w okresie sprawozdawczym, poza przyczynami obiektywnymi, wpłynął szereg czynników subiektywnych, z których najważniejszy mi był brak koncentracji wysiłków dla osiągnięcia szybszego rozwoju rolnictwa na skutek niedoceniania tego odcinka gospodarki narodowej, niedostateczne uruchamianie bodźców ekonomicznych, niedostateczna pomoc produkcyjna dla rolnictwa, niedostateczny poziom kierownictwa rolnictwa, częste wypracowanie w praktyce sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Od okresu IX Plenum do obecnego Zjazdu Partia nasza i Rząd poczyniły wiele kroków dla poprawienia tego stanu rzeczy.

Na wielu odcinkach zostały znacznie wzmoczone i rozszerzone bodźce ekonomiczne dla rozwoju produkcji rolnej. Wyrażało się to w ustaleniu na niezmniejszonym poziomie obowiązkowych dostaw, w poprawie warunków kontraktacji szeregu artykułów rolnych, w zmianie niektórych przepisów podatkowych itd.

Powzięto środki dla lepszego zaopatrzenia wsi w artykuły produkcyjne i konsumcyjne i środki to zaczynają już dawać pierwsze rezultaty. Zostały znacznie wzmoczone wydatki inwestycyjne państwa na cele rolnicze. Powzięto środki dla usprawnienia służby rolnej i polepszenia warunków pracy i płacy zatrudnionych w niej pracowników. Przeprowadzono reorganizację Ministerstwa Państwowych Gospodarstw Rolnych, ulepszone i poprawiono system plac rolników rolnych. Zastosowano wzmoczone bodźce dla szybszego rozwoju spółdzielczości produkcyjnej i środków dla usprawnienia pracy POM.

Rzecz jasna, że jest to dopiero początek wielkiej pracy. Podniesienie produkcji rolnej może być osiągnięte tylko wtedy, jeśli w oparciu o słuszne zarządzenia, o wzmoczone bodźce materialne, o wzmoczoną pomoc produkcyjną — sprawę rolnictwa wzmoczyć w ręce cała partia i kłedy za rolnictwo będzie się czuła odpowiedzialna partia i wszystkie ogniska władzy ludowej.

Dają nam pod tym wzglę-

dem wspaniałą boleźwicki przykład nasz radziecki towarzysze. Przyjrzyjmy się tej olbrzymiej pracy, która dokonywana jest obecnie w Związku Radzieckim dla podniesienia poziomu rolnictwa. Ruch o podniesienie poziomu rolnictwa kierowany przez KPZR stał się ruchem ogólnonarodowym, najlepsze kadry kierownicze są na pomoc rolnictwu, nauka, wiedza, technika, sztuka w ZSRR służą sprawie podniesienia rolnictwa.

Czy jest tak u nas? Trzeba

c) OBRÓT TOWAROWY

Wraz z silnym wzrostem produkcji przemysłowej i pewnym wzrostem produkcji rolnej wzrastał również obrót towarowy.

W 1949 roku łączna sprzedaż dla ludności przez aparat handlu uśpołecznionego i przez handel prywatny wyniosła szacunkowo 83 miliardy złotych (wg cen roku 1953 przed zmianą z dnia 15. XI.). W 1953 roku łączna sprzedaż dla ludności wyniosła 106,5 miliarda złotych. Tak więc wzrost sprzedaży dla ludności wyniósł w ciągu 4 lat 28 proc. Wzrost ten, aczkolwiek istotny, nie nadążał za rosnącymi potrzebami ludności.

W ciągu 4 lat planu 6-letniego nastąpiła zasadnicza zmiana w społecznej strukturze handlu. O ile w r. 1949 handel prywatny i prywatne zakłady gastronomiczne obejmowały około 44 proc. całości sprzedaży dla ludności, to w roku 1953 udział detalicznego handlu uśpołecznionego wyniósł już 96,1 proc., udział zaś detalu prywatnego i prywatnych zakładów gastronomicznych tylko 3,9 proc. Tak więc sektor socjalistyczny zajął dominujące pozycje nie tylko

d) INWESTYCJE

Okres sprawozdawczy był okresem wielkiego wysiłku inwestycyjnego. Świadczą o tym następujące dane: w czterolecie 1946 — 1949 zainwestowaliśmy (w zakresie inwestycji scentralizowanych) 31,8 miliardów zł., w czterolecie 1950 — 1953 — 102,6 miliardów zł. Oznacza to, że obecnie średnie tempo inwestowania jest przeszło trzykrotnie większe niż w okresie odbudowy.

Całość inwestycji w przeliczeniu na jednego mieszkańca jest blisko 6-krotnie większa niż w roku 1938, który, jeśli chodzi o inwestycje, był rokiem szczytowym dla Polski kapitalistycznej.

Jeśli podsumować nakłady inwestycyjne w Polsce Ludowej w latach 1949 — 53 i porównać je z dochodem narodowym w roku 1938, to okaże się, iż w okresie sprawozdawczym wydaliliśmy na inwestycje więcej, niż wynosił całkowity dwuletni dochód narodowy przed wojną.

Dzięki temu olbrzyliśmy w siłkowi inwestycyjnemu zbudowaliśmy bazę nowoczesnego przemysłu, wyposażyliśmy nasze rolnictwo w park traktorowy i maszynowy, odbudowaliśmy znaczną część naszych zniszczonych miast i w szczególności stolicę naszego kraju — Warszawę, odbudowaliśmy i zrekonstruowaliśmy częściowo komunikację, odbudowaliśmy i znacznie rozszerzyliśmy sieć urządzeń socjalnych i kulturalnych, powiększyliśmy znacznie nasz majątek narodowy.

Kierunek naszych inwestycji był w zasadzie słuszny i celowy, jednakże nie uniknęliśmy szeregu błędów, które w pewnej mierze pomniejszyły wyniki olbrzymiego wysiłku inwestycyjnego. W szczególności nie uwzględniliśmy dostatecznie przy ustalaniu zamierzeń inwestycyjnych — możliwości lepszego wykorzystania istniejących zdolności produkcyjnych, możliwości rozbudowy i rekonstrukcji istniejących zakładów, co w poszczególnych wypadkach mogłoby dać oczekiwany efekt produkcyjny przy mniejszych nakładach,

otwarcie powiedzieć, Towarzystwo, że jeszcze nie. Ale jeżeli chcemy podnieść naprawdę poziom naszego rolnictwa w najkrótszym czasie, to musimy podjąć prawdziwą bitwę o podniesienie rolnictwa, tak jak podjęliśmy w swoim czasie bitwę o uprzemysłowienie kraju, bitwę, której pierwszy etap wygraliśmy.

Niech nasz II Zjazd stanie się punktem wyjściowym dla rozwinięcia tej wielkiej bitwy o podniesienie rolnictwa polskiego.

W hurtowym, ale i w detalicznym obrocie towarowym.

Projekt uchwały w sprawie zadań gospodarczych, przedłożony Zjazdowi, stawia zadanie powiększenia obrotu uśpołecznionego handlu detalicznego i zakładów żywienia zbiorowego o około 25 proc. Znaczy to, że w ciągu 2 lat mamy osiągnąć takie zwiększenie obrotu towarowego, jakie zostało osiągnięte w ciągu ubiegłych 4 lat. Stanie się to możliwe na podstawie zwiększenia produkcji rolnictwa i produkcji przemysłowej artykułów szerokiego spożycia.

Jednocześnie winien być znacznie wzbogacony asortyment towarów, poprawiona ich jakość, ulepszona obsługa ludności i rozbudowana sieć handlowa.

Są to poważne zadania, które mogą zostać z powodzeniem wykonane tylko wtedy, jeżeli za sprawę rozwoju naszego handlu uśpołecznionego będą się czuli odpowiedzialni wszystkie ogniska naszej partii, jeśli mobilizacja opinii publicznej pozwoli szybko wykrywać i skutecznie usuwać braki i usterki w naszym handlu uśpołecznionym.

Koszty budownictwa były również często zbyt wysokie, miało też miejsce rozpraszanie środków na mniej ważne dla naszej gospodarki narodowej obiekty.

Tym wadom w naszej praktyce inwestycyjnej wydadłmy już ostrą walkę, co dało już pewne osiągnięcia. Jednakże są one jeszcze niedostateczne. W dalszym ciągu musimy walczyć o inwestowanie odpowiadające niezbędnym potrzebom istniejącym możliwościom produkcyjnym, o oszczędniejsze budownictwo i projektowanie, o koncentrację wysiłku inwestycyjnego na najważniejszych obiektach.

Określając poziom wysiłku inwestycyjnego na najbliższy okres, należy się kierować dwoma zasadniczymi założeniami:

po 1. Inwestycje powinny być tak ustalone, aby były zgodne z zasadą socjalistycznej reprodukcji rozszerzonej i zapewniały stały, szybki wzrost produkcji i dochodu narodowego,

po 2. Inwestycje muszą być tak ustalone, aby nie odciążały nadmiernie kadr i środków z innych dziedzin gospodarki narodowej, a zarazem nie uszczuplały możliwości szybkiego rozwoju konsumpcji i nie naruszały tempa wzrostu poziomu życiowego mas pracujących.

W pierwszych latach planu 6-letniego, kiedy chodziło o szybkie wyrównanie zacofania gospodarczego i szybkie stworzenie nowoczesnej bazy ciężkiego przemysłu, wysiłek inwestycyjny musiał być specjalnie duży. W miarę jednak, jak powstawały zręby nowej bazy przemysłowej, można było zmniejszać stosunkowo rozmiar wysiłku inwestycyjnego. I tak udział akumulacji w dochodzie narodowym stanowił w roku 1951 — 28,1 proc., zaś w stosunku do poziomu przedwojennego o około 75%. Przy ocenie tej jednak należy wziąć pod uwagę, że dochody ludności rolnej w Polsce przedwojennej utrzymywały się na bardzo niskim poziomie.

Na kształtowanie się stanu materialnego mas pracujących miało rzecz jasna, wpływ przebieg przez państwo całości opłat za ubezpieczenia społeczne, wprowadzenie zasiłków rodzinnych, przedłużenie czasu urlopowi pracowników, polepszenie opieki nad matką i dzieckiem, rozwój czasów pracowniczych i ochrony zdrowia.

Mimo pewnych osiągnięć w dziedzinie podniesienia poziomu życiowego ludności nie możemy ich uważać za zadowalające. Zadania planu 6-let-

niego w tej dziedzinie w okresie lat 1950 — 53 nie zostały wykonane, głównie na skutek niedostatecznego rozwoju gospodarczego kraju.

W celu osiągnięcia szybszego wzrostu stopy życiowej całej ludności pracującej IX Plenum Komitetu Centralnego w październiku ubiegłego roku wysunęło na czoło zadanie do konania zwrotu w kierunku maksymalnego skoncentrowania sił i środków dla podwyższenia produkcji artykułów masowego spożycia.

Zgodnie z tym przedłożony Zjazdowi projekt uchwały uznaje za główne zadanie osiągnięcia w najbliższych 2-3 latach wydatnego wzrostu stopy życiowej ludności pracującej miast i wsi.

Realne dochody przypadające średnio na głowę ludności, utrzymującej się z pracy poza rolnictwem, były w roku 1953 o 15 — 20 proc. wyższe niż w roku 1949 i przekroczyły poziom przedwojenny o około 40 proc. Decydujący wpływ wywarł tu olbrzymi wzrost zatrudnienia, będący wynikiem uprzemysłowienia kraju. Realne dochody bardzo wielu rodzin robotniczych, w których liczba osób zatrudnionych wzrosła, podniosły się.

Realna indywidualna płaca zarobkowa wzrosła jednak nieznacznie, bo o 5 proc. w porównaniu z poziomem w roku 1949.

O ile w roku 1950 i 1951 realna płaca zarobkowa systematycznie wzrastała, to w roku 1952 nastąpił pewien spadek płac na skutek przejściowego obniżenia się produkcji rolnej, niedoboru artykułów żywnościowych i wzrostu ich cen. Reforma z dnia 3 stycznia 1953 roku przywróciła równowagę rynkową i ograniczyła możliwość zerwania elementów spekulacyjnych, stwarzając podstawę dla zahamowania spadku płac realnych i dla ponownego ich wzrostu. Istotnie, w drugiej połowie 1953 roku zaznaczył się pewien wzrost płac realnych, na który miała także wpływ częściowa obniżka cen, przeprowadzona w listopadzie 1953 roku.

Wzrost płac realnych był nierównomierny. Płace realne szeregu podstawowych kategorii robotników przemysłowych przekroczyły wydatnie poziom roku 1949. Natomiast płace realne pozostałych grup pracowniczych, zwłaszcza tych które opłacane są według norm czasowych, a nie na podstawie akordu, kształtowały się mniej pomyślnie.

Dochody realne ludności rolnej wzrosły w porównaniu z r. 1949 według szacunkowych danych o około 20%, zaś w stosunku do poziomu przedwojennego o około 75%. Przy ocenie tej jednak należy wziąć pod uwagę, że dochody ludności rolnej w Polsce przedwojennej utrzymywały się na bardzo niskim poziomie.

Na kształtowanie się stanu materialnego mas pracujących miało rzecz jasna, wpływ przebieg przez państwo całości opłat za ubezpieczenia społeczne, wprowadzenie zasiłków rodzinnych, przedłużenie czasu urlopowi pracowników, polepszenie opieki nad matką i dzieckiem, rozwój czasów pracowniczych i ochrony zdrowia.

Mimo pewnych osiągnięć w dziedzinie podniesienia poziomu życiowego ludności nie możemy ich uważać za zadowalające. Zadania planu 6-let-

niego w tej dziedzinie w okresie lat 1950 — 53 nie zostały wykonane, głównie na skutek niedostatecznego rozwoju gospodarczego kraju.

W celu osiągnięcia szybszego wzrostu stopy życiowej całej ludności pracującej IX Plenum Komitetu Centralnego w październiku ubiegłego roku wysunęło na czoło zadanie do konania zwrotu w kierunku maksymalnego skoncentrowania sił i środków dla podwyższenia produkcji artykułów masowego spożycia.

Zgodnie z tym przedłożony Zjazdowi projekt uchwały uznaje za główne zadanie osiągnięcia w najbliższych 2-3 latach wydatnego wzrostu stopy życiowej ludności pracującej miast i wsi.

Realna indywidualna płaca zarobkowa wzrosła jednak nieznacznie, bo o 5 proc. w porównaniu z poziomem w roku 1949.

O ile w roku 1950 i 1951 realna płaca zarobkowa systematycznie wzrastała, to w roku 1952 nastąpił pewien spadek płac na skutek przejściowego obniżenia się produkcji rolnej, niedoboru artykułów żywnościowych i wzrostu ich cen. Reforma z dnia 3 stycznia 1953 roku przywróciła równowagę rynkową i ograniczyła możliwość zerwania elementów spekulacyjnych, stwarzając podstawę dla zahamowania spadku płac realnych i dla ponownego ich wzrostu. Istotnie, w drugiej połowie 1953 roku zaznaczył się pewien wzrost płac realnych, na który miała także wpływ częściowa obniżka cen, przeprowadzona w listopadzie 1953 roku.

Wzrost płac realnych był nierównomierny. Płace realne szeregu podstawowych kategorii robotników przemysłowych przekroczyły wydatnie poziom roku 1949. Natomiast płace realne pozostałych grup pracowniczych, zwłaszcza tych które opłacane są według norm czasowych, a nie na podstawie akordu, kształtowały się mniej pomyślnie.

Dochody realne ludności rolnej wzrosły w porównaniu z r. 1949 według szacunkowych danych o około 20%, zaś w stosunku do poziomu przedwojennego o około 75%. Przy ocenie tej jednak należy wziąć pod uwagę, że dochody ludności rolnej w Polsce przedwojennej utrzymywały się na bardzo niskim poziomie.

Na kształtowanie się stanu materialnego mas pracujących miało rzecz jasna, wpływ przebieg przez państwo całości opłat za ubezpieczenia społeczne, wprowadzenie zasiłków rodzinnych, przedłużenie czasu urlopowi pracowników, polepszenie opieki nad matką i dzieckiem, rozwój czasów pracowniczych i ochrony zdrowia.

Mimo pewnych osiągnięć w dziedzinie podniesienia poziomu życiowego ludności nie możemy ich uważać za zadowalające. Zadania planu 6-let-

niego w tej dziedzinie w okresie lat 1950 — 53 nie zostały wykonane, głównie na skutek niedostatecznego rozwoju gospodarczego kraju.

W celu osiągnięcia szybszego wzrostu stopy życiowej całej ludności pracującej IX Plenum Komitetu Centralnego w październiku ubiegłego roku wysunęło na czoło zadanie do konania zwrotu w kierunku maksymalnego skoncentrowania sił i środków dla podwyższenia produkcji artykułów masowego spożycia.

Zgodnie z tym przedłożony Zjazdowi projekt uchwały uznaje za główne zadanie osiągnięcia w najbliższych 2-3 latach wydatnego wzrostu stopy życiowej ludności pracującej miast i wsi.

Realne dochody przypadające średnio na głowę ludności, utrzymującej się z pracy poza rolnictwem, były w roku 1953 o 15 — 20 proc. wyższe niż w roku 1949 i przekroczyły poziom przedwojenny o około 40 proc. Decydujący wpływ wywarł tu olbrzymi wzrost zatrudnienia, będący wynikiem uprzemysłowienia kraju. Realne dochody bardzo wielu rodzin robotniczych, w których liczba osób zatrudnionych wzrosła, podniosły się.

Realna indywidualna płaca zarobkowa wzrosła jednak nieznacznie, bo o 5 proc. w porównaniu z poziomem w roku 1949.

O ile w roku 1950 i 1951 realna płaca zarobkowa systematycznie wzrastała, to w roku 1952 nastąpił pewien spadek płac na skutek przejściowego obniżenia się produkcji rolnej, niedoboru artykułów żywnościowych i wzrostu ich cen. Reforma z dnia 3 stycznia 1953 roku przywróciła równowagę rynkową i ograniczyła możliwość zerwania elementów spekulacyjnych, stwarzając podstawę dla zahamowania spadku płac realnych i dla ponownego ich wzrostu. Istotnie, w drugiej połowie 1953 roku zaznaczył się pewien wzrost płac realnych, na który miała także wpływ częściowa obniżka cen, przeprowadzona w listopadzie 1953 roku.

Wzrost płac realnych był nierównomierny. Płace realne szeregu podstawowych kategorii robotników przemysłowych przekroczyły wydatnie poziom roku 1949. Natomiast płace realne pozostałych grup pracowniczych, zwłaszcza tych które opłacane są według norm czasowych, a nie na podstawie akordu, kształtowały się mniej pomyślnie.

Dochody realne ludności rolnej wzrosły w porównaniu z r. 1949 według szacunkowych danych o około 20%, zaś w stosunku do poziomu przedwojennego o około 75%. Przy ocenie tej jednak należy wziąć pod uwagę, że dochody ludności rolnej w Polsce przedwojennej utrzymywały się na bardzo niskim poziomie.

Na kształtowanie się stanu materialnego mas pracujących miało rzecz jasna, wpływ przebieg przez państwo całości opłat za ubezpieczenia społeczne, wprowadzenie zasiłków rodzinnych, przedłużenie czasu urlopowi pracowników, polepszenie opieki nad matką i dzieckiem, rozwój czasów pracowniczych i ochrony zdrowia.

Mimo pewnych osiągnięć w dziedzinie podniesienia poziomu życiowego ludności nie możemy ich uważać za zadowalające. Zadania planu 6-let-

niego w tej dziedzinie w okresie lat 1950 — 53 nie zostały wykonane, głównie na skutek niedostatecznego rozwoju gospodarczego kraju.

W celu osiągnięcia szybszego wzrostu stopy życiowej całej ludności pracującej IX Plenum Komitetu Centralnego w październiku ubiegłego roku wysunęło na czoło zadanie do konania zwrotu w kierunku maksymalnego skoncentrowania sił i środków dla podwyższenia produkcji artykułów masowego spożycia.

Zgodnie z tym przedłożony Zjazdowi projekt uchwały uznaje za główne zadanie osiągnięcia w najbliższych 2-3 latach wydatnego wzrostu stopy życiowej ludności pracującej miast i wsi.

Realna indywidualna płaca zarobkowa wzrosła jednak nieznacznie, bo o 5 proc. w porównaniu z poziomem w roku 1949.

O ile w roku 1950 i 1951 realna płaca zarobkowa systematycznie wzrastała, to w roku 1952 nastąpił pewien spadek płac na skutek przejściowego obniżenia się produkcji rolnej, niedoboru artykułów żywnościowych i wzrostu ich cen. Reforma z dnia 3 stycznia 1953 roku przywróciła równowagę rynkową i ograniczyła możliwość zerwania elementów spekulacyjnych, stwarzając podstawę dla zahamowania spadku płac realnych i dla ponownego ich wzrostu. Istotnie, w drugiej połowie 1953 roku zaznaczył się pewien wzrost płac realnych, na który miała także wpływ częściowa obniżka cen, przeprowadzona w listopadzie 1953 roku.

Wzrost płac realnych był nierównomierny. Płace realne szeregu podstawowych kategorii robotników przemysłowych przekroczyły wydatnie poziom roku 1949. Natomiast płace realne pozostałych grup pracowniczych, zwłaszcza tych które opłacane są według norm czasowych, a nie na podstawie akordu, kształtowały się mniej pomyślnie.

Dochody realne ludności rolnej wzrosły w porównaniu z r. 1949 według szacunkowych danych o około 20%, zaś w stosunku do poziomu przedwojennego o około 75%. Przy ocenie tej jednak należy wziąć pod uwagę, że dochody ludności rolnej w Polsce przedwojennej utrzymywały się na bardzo niskim poziomie.

Na kształtowanie się stanu materialnego mas pracujących miało rzecz jasna, wpływ przebieg przez państwo całości opłat za ubezpieczenia społeczne, wprowadzenie zasiłków rodzinnych, przedłużenie czasu urlopowi pracowników, polepszenie opieki nad matką i dzieckiem, rozwój czasów pracowniczych i ochrony zdrowia.

Mimo pewnych osiągnięć w dziedzinie podniesienia poziomu życiowego ludności nie możemy ich uważać za zadowalające. Zadania planu 6-let-

(Ciąg dalszy na 5 str.)

Sprawozdanie Komitetu Centralnego na II Zjeździe PZPR

Referat wygłoszony przez Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruła

(Dalszy ciąg z 4 str.)

Wszystko to wymaga poważnej pracy i olbrzymiego wysiłku. Ale chodzi przecież o wielką sprawę, o podniesienie etapy życiowej mas pracujących, która jest głównym celem wszystkich naszych poczynań i dążeń. Jest to zadanie całkowicie realne i możemy mu sprostać tak, jak dzięki rosnącej aktywności mas pracujących, sprostałoby innym niełatwym zadaniom. Zadanie to zrealizujemy zwycięsko, jeśli partia nasza krocząca na czele mas zdoła wiele krotnie zwiększyć aktywność

III. Na froncie oświaty, kultury, zdrowia i opieki społecznej — o naszych osiągnięciach i naszych zadaniach

Nieodłączną częścią i nieodzownym warunkiem naszego budownictwa jest budowa polskiej kultury socjalistycznej. Wysiłek nasz w tej dziedzinie nie koncentruje się na dwóch, równie istotnych i ważnych, nierozdzielnie z sobą związanych zadaniach:

Pierwsze — to upowszechnienie oświaty i kultury, udostępnienie dóbr kulturalnych milionom robotników i chłopów, którym burżuazja celowo zamykała dostęp do oświaty i kultury, do korzystania z osiągnięć nauki, literatury i sztuki.

Drugie zadanie — to nasycenie naszej nauki, naszej kultury, naszej twórczości literackiej i artystycznej nową, socjalistyczną treścią, która umożliwi wychowanie nowego człowieka socjalizmu.

W ciągu minionego pięcioletnia osłabiliśmy poważnie rezultaty na polu kultury i oświaty.

W wyniku wielkiej akcji prowadzonej pod kierownictwem władz oświatowych w Polsce został zlikwidowany — jako zjawiska masowe — analogizm wśród ludzi w wieku do lat 50. Warto przypomnieć, że w Polsce przedwojennej 23,1 proc. ludności w wieku ponad 10 lat było analfabetami.

Rzucona przez partię hasła „Ani jedno dziecko poza szkołą” zostało w pełni urzeczywistnione. Dzięki rozbudowie sieci szkół podstawowych, których liczba w roku 1953/54 wyniosła 23.208 (w porównaniu z 14.992 czynnych w 1945 roku), dzięki poważnym inwestycjom, dzięki kształceniu nowych kadr nauczycielskich, urzeczywistniliśmy w Polsce Ludowej powszechność nauczania. W okresie dzielącym nas od I Zjazdu dokonano wielkiego wysiłku dla zapewnienia dzieciom możliwości ukończenia szkoły 7-oddziałowej. W latach przedwojennych szkoła 7-klasowa objętych było 45 proc. uczniów, zaś w 1953 roku — 87,3 proc. W szkołach 4-klasowych mamy dziś zaledwie 3 proc. uczniów — wobec 11 proc. w 1948/49 r. Te przemiany dokonane zostały w pierwszym rzędzie na wsi, gdzie panującym typem była szkoła 4-klasowa. Dziś na wsi polskiej mamy 10.973 szkoły 7-klasowe, a więc blisko 5 razy więcej niż przed wojną. Stawiamy sobie jako zadanie, aby wszystkie dzieci wiejskie skończyły co najmniej szkołę 7-klasową, aby rosła na wsi liczba szkół średnich. W miastach będziemy stopniowo realizowali, zgodnie z programem Frontu Narodowego, powszechność szkoły średniej.

W latach 1948 — 1953 mamy poważne osiągnięcia również w zakresie średnich ogólnokształcących, gdzie odsetek młodzieży robotniczej i chłopskiej wzrósł w porównaniu z latami przedwojennymi z 13,7 proc. do 61 proc.

Nasze osiągnięcia na froncie oświaty są w znacznej części zasługą naszego nauczyciel-

stwa, które podnosi nieustannie swoje kwalifikacje, swój poziom ideologiczny i aktywność społeczną, o czym świadczy również udział 100-tysięcznej rzeszy nauczycieli w przedzjazdowym ruchu współzawodnictwa. Pięknym tego wyrazem jest zainicjowany przez nauczyciela matematyki Józefa Hawlickego ruch racjonalizatorski wytworzony przez nauczycieli wraz z uczniami pomocy naukowych dla potrzeb szkoły, który nabral w całym kraju dużego rozmachu.

Dalsza wytrwała walka z niedomaganiami naszych szkół, z drugorocznością, o lepsze wyniki nauczania i wychowania w szkole jest sprawą dużej wagi, którą winny docenić wszystkie ogniwa naszej partii. Powinno być naszą troską dobre przygotowanie się do przyjęcia rosnącej liczby uczniów w latach najbliższych. Ale w tym wychowawcze naszego szkolnictwa nie mogą być uznać za zadowalające. Poziom pracy dydaktycznej winien być podniesiony. Należy ulepszyć kształcenia nauczycieli, rozwiązać problem nauczycieli niewykwalifikowanych, ulepszyć programy i podręczniki.

W ciągu ostatnich 5-ciu lat rozwinęło się poważnie szkolnictwo dla pracujących. Liczba szkół podstawowych dla pracy wzrosła w tym okresie z 208 do 1606, a więc 8-krotnie. Do szkół tych uczęszcza w bieżącym roku szkolnym ponad 67.600 robotników i pracujących chłopów, a w ciągu całego 5-letnia przeszło 123 tys. ludzi pracy zdobyło wykształcenie w zakresie 7 klas w szkołach podstawowych i na odpowiednich kursach.

Równocześnie z rozwojem szkolnictwa ogólnokształcącego wzrastała sieć szkół zawodowych. W roku szkolnym 1952/53 CUSZ wraz z resortami gospodarczymi prowadził 895 zasadniczych szkół zawodowych dla 169 tys. uczniów i 22 szkoły przysposobienia zawodowego wypuszczające 12 tys. absolwentów rocznie. W tymże roku szkolnym czynnych było 948 techników obejmujących 221 tys. uczniów. W ciągu ostatnich 4-ech lat szkoły zawodowe prowadzone i nadzorowane przez CUSZ wykszoliły 146 tys. techników i 344 tys. wykwalifikowanych robotników. Szkolnictwo rolnicze kształciło w roku 1953 — 57 tys. uczniów, a w roku bieżącym będzie szkolić 98 tys. uczniów. Szkolnictwo służby zdrowia dostarczyło w latach 1950-53 około 31 tys. pielęgniarek — w tym około 5,5 tys. przeszkolonych w szkołach 2-letnich. W 150 szkołach artystycznych — podstawowych i średnich — kształcił się około 25 tysięcy uczniów.

Wszystkie te liczby nabierają specjalnej wymowy w porównaniu z danymi dotyczącymi lat przedwojennych, gdy 11 gimnazjów i 7 liceów rolniczych szkoliło 1.800 uczniów, gdy w szkołach zawodowych było około 84 tysiące młodzieży, gdy liczba pielęgniarek kończących szkoły wynosiła rocznie około 200.

Wysiłkiem na polu szkolnictwa towarzyszy stała troska o postęp w dziedzinie wychowania pozaszkolnego. Mamy dziś 79 domów Harcerza, 12 młodzieżowych domów kultury i 2 pałace młodzieży w Stalnym Grodzie i Szczecinie. Ukoronowaniem tej dziedziny działalności będzie Warszawski Pałac Młodzieży, który mieścić się będzie w Pałacu Kultury i Nauki imienia Stalina. Należy jeszcze wspomnieć o poważnym wysiłku podjętym dla poprawy stanu zdrowia i podniesienia sprawności fizycznej młodzieży. W ostatnich harscerskich Igrzyskach sportowych brało udział ponad milion dzieci.

Liczba szkół wyższych zwiększyła się w latach międzywojennych z 57 do 79. Liczba studentów wzrosła w tym okresie ze 101 tysięcy do 121 tysięcy (liczby te nie obejmują uczelni wyższych MGN i studiów zaocznych).

Dodajmy, że w 11 wieczorowych szkołach inżynierskich kształcił się obecnie 14.262 studentów, przeważnie robotników i chłopów. W związku z wielkimi zadaniami w dziedzinie rolnictwa zachodziła potrzeba poważnej rozbudowy wyższych szkół rolniczych i utworzenia studiów korespondencyjnych dla agrotechników i zootechników.

W porównaniu z latami przedwojennymi (1937—8), gdy na 10 tysięcy ludności przypadało 14,0 studentów, w roku akademickim 1952—53 na każde 10 tysięcy ludności przypadało 47,0 studentów. Zmieniło się rozmieszczenie szkół wyższych. W ośrodkach rolniczych (Łódź, Śląsk, Częstochowa, Radom) były przed wojną 2 szkoły wyższe z 5 wydziałami, a w roku akademickim 1952/53 czynnych było w tych ośrodkach 19 szkół wyższych z 65 wydziałami. Powstała Akademia Medyczna w Białymostku. Na terenach naszych Ziemi Odzyskanych były pod rządami niemieckimi 3 szkoły wyższe i 3 pedagogiczne, a w roku akademickim 1952/53 mieliśmy już tam 23 uczelnie z 80 wydziałami.

Zmienił się zasadniczo skład klasowy młodzieży akademickiej. Przed wojną odsetek młodzieży robotniczej na uczelniach wynosił 8,8, a chłopskiej 8,4. W roku 1952/53 odsetek młodzieży robotniczej na uczelniach wynosił już 34,1, a chłopskiej 25,0. Na 10 tysięcy ludności chłopskiej było przed wojną 1,8 studentów pochodzenia chłopskiego, w roku 1952/53 liczba ta wzrosła do 30,3. Czyż to nie jest duża miara wielkiego awansu społecznego młodzieży chłopskiej w Polsce Ludowej?

Temu wzrosłowi liczby studiującej młodzieży robotniczej i chłopskiej towarzyszył wielki materialny i organizacyjny wysiłek. Państwo ludowe stara się zapewnić studiującej młodzieży odpowiednie warunki nauki i pomoc materialną. Liczba studentów w domach akademickich wynosiła przed wojną 6 tysięcy, zaś obecnie z górą 39 tysięcy.

Odsetek studentów korzystających ze stypendiów państwowych wzrósł z 5,1 proc. przed wojną do 67,7 proc. w 1952/53 r. W pracy naszych szkół wyższych jest jeszcze немало braków, szczególnie w zakresie treści ideologicznej nauczania. Winno też być naszą troską stałe podnoszenie poziomu nauczania marksizm-leninizmu. Powinno ono promieniować na całą pracę uczelni.

Szybki rozwój gospodarki i kultury narodowej postawił poważne i pilne zadania przed nauką polską, która musiała też wywrócić olbrzymie straty spowodowane przez wojnę. Wzrosła wielokrotnie sieć placówek naukowych. Mimo to rozwój nauki nie nadążył jeszcze za wzrostem potrzeb. Me-

tody badań naukowych, ich poziom, planowanie prac naukowych są jeszcze na wielu odcinkach niedostateczne. Trzeba je doskonalić, aby lepiej służyły narodowi. Chodzi o to, aby w oparciu o piękne, postępowe tradycje nauki polskiej pchnąć ją na drogę pełnego rozwoju poprzez bliższą więź z praktyką i z metodą materializmu dialektycznego. Szczególnie doniosłe zadania stoją w tym zakresie przed pracownikami naukowymi w dziedzinie przyrodznawstwa i historii, ekonomii i filozofii.

Dziś, po dwuletniej pracy, Polska Akademia Nauk dysponuje już 32 własnymi placówkami badawczymi — w tej liczbie 15 samodzielnymi instytutami. Akademia opracowała wytyczne do badań szczególnie ważnych dla rozwoju gospodarki i kultury na rodzimym. Obok licznych zakładów naukowych, czynnych w wyższych uczelniach, działają dziś w kraju 98 instytutów naukowo-badawczych.

Bardzo ważnym zadaniem jest rozwój młodej kadry naukowej. W roku 1950 w oparciu o doświadczenia radzieckie wprowadzono aspiranturę, która w 1954 roku objęła już 960 młodych pracowników naukowych.

Rozszerzył się zakres oddziaływania Instytucji powołanych do upowszechniania wiedzy, rozwinęła się sieć bibliotek i punktów bibliotecznych, wzrastają nakłady książek, czasopism — pism i gazet, zwiększyła się znacznie liczba radiorobotników, coraz to większa część kraju uzyskuje warunki dobrego odbioru audycji radiowych.

Towarzystwo Wiedzy Powszechnej zwiększyło liczbę odczytów do 107 tysięcy w 1953 roku — z czego 75.500 odczytów, których wysłuchawcami około 3.700.000 ludzi, wygłoszono na wsi. Liczba bibliotek powszechnych wzrosła z 2.667 w 1948 roku do 4.507 w 1953 roku (w tej liczbie 2.994 biblioteki gminne) — przewyższając prawie 4-krotnie liczbę bibliotek czynnych w 1938 roku. Przeważnie czynnych jest 5.280 bibliotek związkowych. Dla przybliżenia skądś do czytelnika czynnych jest dziś przeszło 3 tysiące punktów bibliotecznych na wsi. Łączny nakład gazet wzrósł w 1953 roku do półtora miliarda, zaś nakład czasopism do 352 milionów. Nakłady książek i broszur przekroczyły w roku 1953 — 90 milionów, co stanowi 3-krotny wzrost w porównaniu do roku 1937. W okresie ostatniego 5-letnia wydaliśmy dzieła Młokiewicza w nakładzie 2.300 tysięcy egzemplarzy, Prusa — 3,1 pół miliona egzemplarzy, Żemskiego — 1.150 tysięcy egzemplarzy (w latach 1934—1938 — 37.200 egzemplarzy).

Władza ludowa konsekwentnie urzeczywistniała w ciągu minionych lat zadanie udostępnienia milionom masom zubożycy kultury i sztuki. Liczba teatrów wszystkich rodzajów wzrosła w porównaniu z okresem przedwojennym przeszło 2-krotnie i wynosi 101. Teatry nasze dają dziś w terenie około 37 procent ogółu przedstawień. Dzięki tej akcji ludność mniejszych miast, miasteczek i osiedli robotniczych uzyskała dostęp do teatru. Jednakże jeszcze zbyt rzadko teatr dociera na wieś.

Ogółem w 1953 r. przedstawienia teatralne obejrzano około 12 i pół miliona ludzi. Przed naszym teatrem stoją jeszcze wielkie zadania w zakresie repertuaru, kamizetu artystycznego i zwiększenia zasięgu oddziaływania.

W ciągu ubiegłego 5-letnia kinematografia polska może wykazać się poważnym dorobkiem. Liczba kin wzrosła z 756 w 1949 roku do 2.202 w 1953 roku. Liczba kin

wiejskich stałych, wzrosła z 78 do 1.225. Niedostatecznie natomiast wzrosła liczba kin objazdowych, wzrosła liczba długometrażowych filmów fabularnych, dokumentalnych i oświatowych.

Liczba widzów kinowych zwiększyła się w tym samym czasie ze 117 milionów do 152 milionów. Mimo niewątpliwych osiągnięć na tym ważnym odcinku jakość wielu naszych filmów, ich poziom ideowo-artystyczny pozostała jeszcze wiele do życzenia. Nie odpowiadała możliwościom utalentowanej kadry na szczytach reżyserów, aktorów i dramaturgów filmowych.

W ostatnich latach poważnie rozszerzył się masowy ruch kulturalno-oświatowy. Gdy w roku 1948 mieliśmy 4.150 świetlic fabrycznych to w roku 1953 było ich już 10.720; w roku 1948 nie było w kraju ani jednego fabrycznego domu kultury, a w roku 1953 liczba ich wynosiła już 73. Liczba świetlic wiejskich wzrosła z 2.010 w roku 1948 do 10.050 w roku 1953. Szybko rozwija się amatorski ruch artystyczny. Liczba robotniczych zespołów artystycznych wzrosła z 4.803 w roku 1948 do 10.460 w roku 1953, zaś wiejskich zespołów artystycznych z 1058 do 7.600 w roku 1953. Zespoły artystyczne robotnicze i wiejskie dały łącznie 152 tysiące przedstawień, które oglądało około 19 milionów widzów.

Ten wielki masowy ruch, potężna dzwignia socjalistycznej rewolucji kulturalnej w mieście i na wsi — wymaga stałej i wciąż wzrastającej opieki ze strony partii, ze strony organizacji i instancji partyjnych.

Praca kulturalno-oświatowa, szczególnie na terenie robotniczym, a także na wsi, zajmują nasze instancje partyjne za mało. Nasz aktyw nie zawsze zdaje sobie sprawę, że akcja kulturalno-oświatowa to organiczna część akcji dowołałowskiej masowej pracy politycznej w ogóle.

Przytoczone fakty i liczby świadczą o potężnym rozmachu życia kulturalnego w Polsce Ludowej.

Specjalną troską i najserdeczniejszą miłością otoczone jest w Polsce Ludowej dziecko. Mówią o tym olbrzymie kwoty wydatkowane na dodatki rodzinne dla pracujących, mówi o tym rozwój instytucji kulturalnych, wychowawczych, zdrowotnych, przeznaczonych dla dzieci. W latach dzielących nas od I Zjazdu wzrosła o 96% liczba miejsc w żłobkach. Liczba przedszkoli, których przed wojną było w Polsce zaledwie 1.659 wzrosła do 7.685, z czego 4.838 przedszkoli rozmieszczonych jest na wsi. Pod opieką państwa znajdują się dzieci osierocone, kwoty przeznaczone dla państwowych domów dziecka wzrosły z 93 milionów złotych w 1949 roku do 260 milionów w 1953 r. Stworzono dla dzieci i młodzieży wielorakie formy opieki w postaci kolonii, obozów, półkolonii, wczasów mielskich, wycieczek dzieci wiejskich do miast itp. Na akcję tę wydatkowano w 1953 roku ponad 377 milionów złotych.

W okresie międzywojennym uległa znacznemu rozszerzeniu liczba objętych ubezpieczeniami społecznymi. W 1950 roku rozszerzono ubezpieczenie rodzinne na pracowników rolnych i leśnych, a w 1953 roku rozciągnięto na tę grupę pracowników ubezpieczenia emerytalne. W roku 1948 wydatkowano na świadczenia (zasiłki rodzinne, renty, emerytury, zasiłki chorobowe) około 1.500 milionów — w roku 1953 kwota ta wzrosła do około 8.000 milionów zł, a więc prawie 6-krotnie.

W okresie międzywojennym lat wydatki

opiecznia i higieny pracy ponad 4.115 milionów złotych, szkolono kadry specjalistów, wydano szereg aktów prawnych. Dzięki poważnym wysiłkom państwa w ciągu ostatnich 4-ech lat wskaźnik wypadkowości przy pracy obniżył się o ponad 37 proc. — mimo iż w tym okresie napłynęło do przemysłu wielu robotników nowych, niedoświadczonych. Stan bezpieczeństwa i higieny pracy wciąż jednak nie może być uznany za zadowalający i wymaga niesłabnących wysiłków, wymaga stałej mobilizacji załóg fabrycznych, inteligencji technicznej, kierownictwa zakładów, związków zawodowych i organizacji partyjnych.

Bardzo wiele wysiłków i środków poświęcono sprawie poprawy stanu zdrowotnego ludności. Polska należała do tych krajów europejskich, które miały najmniej lekarzy. Na 10 tysięcy ludności przypadało 3,7 lekarzy, a na skutek koncentracji lekarzy w ośrodkach mielskich wiesi pozabawo na była niemal opieki lekarskiej. W okresie sprawozdawczym kadry służby zdrowia wzrosły o przeszło 5.840 lekarzy (wzrost o 70 proc.), 2.477 dentystów (wzrost o 141%) i 25 tysięcy pielęgniarek, w tymże okresie liczba łóżek szpitalnych zwiększyła się o około 28 tysięcy. Przeliczywszy roczny przyrost liczby łóżek jest prawie 7-krotnie wyższy, niż przed wojną. Zwiększenie się liczby lekarzy i personelu pomocniczego umożliwiło zorganizowanie i rozwinięcie przemysłowej służby zdrowia — tak, że dziś nie ma już ani jednego wiejskiego zakładu przedwojennego, zatrudniającego więcej niż 500 robotników, który by nie miał choćby ekonomicznej placówki służby zdrowia. Liczba uprawionych do świadczeń z ubezpieczeń społecznych wzrosła w latach 1949—1953 o 3.900 tysięcy i stanowi obecnie 58 proc. ludności całego kraju. Na wsi działa dziś 1.700 ośrodków zdrowia i punktów lekarskich oraz 800 punktów aptecznych. Stworzyliśmy 637 izb porodowych na wsi z 4.366 łóżkami — dziś już 85 proc. wszystkich porodów ma zapewnioną kwalifikowaną pomoc akuseryjną. O około 1/4 powolatów dysponuje już pogotowie ratunkowym. Do niepowrotnej przeszłości należą wstrząsające opisy niedoli ludzi pracy pozabawionych pomocy lekarskiej, zawarte w przedwojennych pamiętnikach lekarzy.

Dzięki podnoszeniu się etapy życiowej ludności, dzięki poprawie warunków sanitarnych, dzięki opiece lekarskiej zwiększyła się liczba urodzeń i obniżyła się liczba zgonów, w wyniku czego przyrost naturalny w 1952 roku był o 82 proc. wyższy niż w roku 1947, a o 10 proc. wyższy niż w 1949 roku. Najwyższy przyrost naturalny mamy na Ziemiach Odzyskanych, gdzie wynosił w 1952 roku 27,8 na tysiąc mieszkańców, podczas gdy przeciętna dla całego kraju wynosiła 19,5. Na uwagę zasługuje fakt zmniejszenia się umieralności na choroby zakaźne z 14,6 na dziesięć tysięcy ludności wielkich miast w 1949 roku do 11,7 w 1952 roku, podczas gdy w 1936 — 38 odpowiedni wskaźnik wynosił 25,0, a więc z górą 2-krotnie więcej.

Szczególną radością napawa nas spadek śmiertelności niemowląt w porównaniu z latami przedwojennymi (1937) o 40,6 proc. W samych tylko latach dzielących nas od I Zjazdu liczba zgonów niemowląt zmalała o 22,4 proc.

Poważne osiągnięcia w dziedzinie opieki nad zdrowiem nie powinny nam zasłaniać lat nieudolnych niedoosiągnięć w tej dziedzinie. W szczególności

(Ciąg dalszy na 6 str.)

Sprawozdanie Komitetu Centralnego na II Zjeździe PZPR

Referat wygłoszony przez Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bierutę

(Dalszy ciąg z 5 str.)

trzeba walczyć o znacznie troskliwszą i sprawniejszą niż dotąd pomoc lekarską dla robotników, zwłaszcza w działaniach pracy, szkodliwych dla zdrowia, podnieść na wyższy poziom akcję profilaktyczną i wysiłki nad polepszeniem stanu sanitarnego kraju.

Ludność Polski szybko się zwiększa. W chwili zakończenia wojny ludność Polski wynosiła poniżej 23 milionów.

IV. Osiągnięcia polityczno-ustrojowe i konieczność powołania rad gromadzkich

Naród nasz — dzielny i utalentowany naród polski — szybko podziwiał się z nieszczerze i strat, w które pożył nas na szereg lat barbarzyński najazd hitlerowski. Rewolucja ludowa wyzwoliła w całym społeczeństwie — z wyjątkiem nikczemnych reakcyjnych metod i naciekających wrógów ludu — potrzebę rozmach pracy w imię nowego lepszego życia. Ten wspaniały rozkwit niewyczerpanych sił twórczych naszego narodu, ten niezmierny zapal mas ludowych, które w codziennej pracy wkuwają nowe warunki życia dla siebie i całego narodu — to największa zdobycz naszej rewolucji ludowej w Polsce.

Wzrostowi aktywności polskich mas pracujących sprzyjała zarówno nasze osiągnięcia gospodarcze i kulturalne jak też — i to przede wszystkim — nasze wielkie przeobrażenia polityczno-ustrojowe.

Okres sprawozdawczy obejmuje wielki akt historyczny — uchwalenie 22 lipca 1952 roku Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, która ujęła nasze przeobrażenia społeczno-polityczne w ramy powszechne do prawa wszystkich obywateli. Przyjęcie Konstytucji jednomyślnie przez Sejm poprzedzała dyskusja ogólnonarodowa, w której wzięło udział 11 milionów osób. Był to zatem wielki plebiscyt, w którym znalazła odzwierciedlenie nie tylko wysoka dojrzałość polityczna, ale i wspaniała zawziętość patriotyczna na obrzydliwiej większości społeczeństwa. Wartość te potwierdziły niemiernie dobitnie odbywające się wkrótce potem wybory do Sejmu — najwyższego organu państwowej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wybory były zadokumentowaniem potężnej siły hasła Frontu Narodowego — hasła zjednoczenia narodu w walce o pokój i o realizację polityki uprzemysłowienia Polski.

Czym jest Front Narodowy w Polsce oceniany jako szczególna forma mobilizacji opinii i postawy społeczeństwa w sprawach dla przyszłości narodu decydujących?

Jest on wyrazem tego, że przytaczająca większość społeczeństwa niezależnie od dzielących je jeszcze różnic zrozumiała olbrzymią wagę jedności i wartości narodu w chwilach, gdy wchodzi w grę najistotniejsze interesy i potrzeby ogólnonarodowe, że gotowa jest zadokumentować te jednostki swym czynem. Taką potrzebą ogólnonarodową a zarazem ogólnoludzką, jest przede wszystkim sprawa utrwalenia pokoju. Nasz Front Narodowy formował się w procesie tej walki o pokój. Olbrzymia większość naszego społeczeństwa jednocząca się wokół hasła Frontu Narodowego uświadomiła sobie w pełni fakt, że władza ludowa i jej polityka służy niezachwianie sprawie utrwalenia pokoju. Spójność polityczno-ideologiczną Frontu Narodowego pogłębiała się w miarę jak polityka uprzemysłowienia, realizowana przez władzę ludową, okazywała swój coraz bardziej widoczny wpływ na życie społeczne, na wzrost sił wytwórczych kraju, na rozwój gospodarki i kultury ogólnonarodowej. W świetle doświadczeń naszego życia społeczno-politycznego w okresie od

Po zakończeniu repatriacji i ruchów emigracyjnych ludności kraj nasz liczył w roku 1948 okragłą 24 miliony mieszkańców; obecnie liczy powyżej 26 i pół miliona. Przyrost naturalny ludności wynosi obecnie pół miliona. Tak wyśoki przyrost ludności Polska nigdy w swej historii nie miała.

Te liczby są jeszcze jednym nieodpartym dowodem siły i przewagi naszego ustroju nad ustrojem kapitalistycznym. państwem i kościołem. Przeważająca większość duchowieństwa polskiego pozytywnie ustronkowała się do naszego ustroju i korzystając z możliwości pełnego zaspokojenia potrzeb religijnych ludzi wierzących, lojalnie wypełnia swe obowiązki.

Tym niemniej są jeszcze wśród hierarchii kościelnej i duchowieństwa elementy, które pragnęłyby wykorzystywać stanowiska kościelne jako prawan dla polityki zdecydowanie wrogiej w stosunku do naszego państwa, w stosunku do władzy ludowej. W tym kierunku wywierają nacisk reakcyjne koła polityków, skupiających się wokół Watykanu, gdzie z dawien dawna przywykczajano się do nadużywania religii dla celów politycznych. Zainteresowane są w tym szczególnie agresywne koła amerykańsko-hitlerowskie, które — w celu forsowania zbrojeń i organizowania nowego Wehrmachtu — judzą przeciwko Polsce Ludowej. Chcieliby oni pojmować jedność naszego narodu przy pomocy fanatycznych i nie związanych z narodem reakcyjnych polityków w słannach, którym nie podoba się władza ludowa i którzy nie wahają się nadużywać uczuć ludzi wierzących dla celów agitacji i propagandy antyludowej. Budzą to słuszne protesty i sprzeciw wśród przejawiającej część duchowieństwa i działaczy katolickich.

Na licznych zjazdach i naradach duchowieństwo polskie coraz bardziej zdecydowanie odgradza się od wszelkich prób nadużywania religii dla celów politycznych, sprzecznych z interesami Polskiej Ludowej i stwierdza, że nie dopuści do tego, aby kościół był w Polsce ogniskiem jutrzenia i oparciem dla nieuczynnych planów wrogów Polskiej Ludowej — neo-hitlerowskich odwetowców i ich patronów zza Oceanu.

Wszelkie próby nadużywania religii i kościoła dla wrogów Polsce celów politycznych, wszelkie próby jutrzenia przeciw władzy ludowej będą — oczywiście — przeciwnane przez nas z całą stanowczością. Równocześnie będziemy dbać, aby zagwarantowana przez naszą Konstytucję wolność sumienia była ściśle przestrzegana, zaś duchowieństwo miało zapewnione odpowiednie warunki dla zaspokojania potrzeb religijnych ludzi wierzących.

Jednocząc najszerze rzesze ludu pracującego pod hasłami Frontu Narodowego winniśmy budzić w nich poczucie dumy z rosnących dalsz szybko i nieprzerwanie sił i bogactw naszej ojczyzny ludowej. Winniśmy coraz mocniej pogłębiać jedność i zwartość naszych szeregów, aby wzmocnić nieustannie nasze państwo ludowe — ostoję naszej niepodległości, gwaranta wszystkich zwycięstw i osiągnięć naszego narodu. Niezawodną rekwizytą wzrostu sił Rzeczypospolitej jest pogłębianie i rozszerzanie codziennej więzi między organami państwa i masami ludowymi.

Podstawą organizacyjno-masową władzy ludowej są rady narodowe. Przyjdia rad narodowych wszystkich szczebli spełniają dziś w coraz pełniejszym zakresie funkcje jednolitych organów państwa w terenie. Poziom pracy przyjdzie rad znacznie wzrosł w ciągu ostatniego 5-lecia. Wzmocniła się i rozszerza ich więź z masami ludowymi, usprawniła się stopniowo metody ich pracy i podnosiła się kwalifikacje polityczne i fachowe kierowanych przez przydła kadr pracowniczych aparatu podległego radom. Wokół rad skupia się coraz szerzej aktywność społeczna, który jest najpoważniejszym instrumentem ich bezpośredniej więzi z ludnością. W komitetach rad wszystkich szczebli brado sta

le udział w roku ubiegłym ponad 100 tysięcy aktywistów, nie będących członkami rad. Liczba członków wszystkich rad razem wziętych (jest ich ponad 4 tysiące) wynosi 108.200, z czego 21 proc stanowi robotnicy, zaś 48 proc. chłopów pracujący i 27,5 proc. pracownicy umysłowi.

Ważną metodą zacieśniania przez rady więzi z masami są składane przez radnych sprawozdania przed ludnością, praktykowane już na ogół — jakkolwiek jeszcze nie dość powszechnie — na terenie całego kraju. W szeregu miast rośnie działalność komitetów blokowych, w których bierzemy udział poważny odsetek kołbię — gospodarzy domowych.

Jednakże wiele przyjdzie rad traktuje prace z komitetami blokowymi w sposób dorywczy. Zbyt nikły jest jeszcze udział młodzieży w komitetach blokowych.

Na wsł rozwijają rosnącą aktywność komitety gromadzkie jako organa kontrolno-doradcze przyjdów rad w zadaniach wykonywanych przez sołtysów. Wiele z tych komitetów włącza się już czynnie do walki o podniesienie produkcji rolniczej.

Jednakże w pracy przyjdów rad narodowych jest jeszcze wiele braków. Kontrola wykonania uchwał jest jeszcze niedostateczna, przyjdła rad, szczególnie niższych szczebli, nie przywiązują do tego zagadnienia należytej wagi.

Przyjdła rad narodowych, a w szczególności powiatowe, miejskie i gminne często nie wykazują niezbędnej troski o potrzeby ludności pracującej w miastach i wsi w zakresie sprawno-zaopatrzenia w przedmioty powszechnego użytku i w artykuły gospodarskie niezbędne w produkcji rolnej, w zakresie spraw komunalnych, mieszkaniowych, kulturalnych itp. Brak kontroli nad właścicielami pracy stela handlowej na wsi. Jedną z najpoważniejszych bolączek wielu przyjdów jest nienoszący się biurokratyzm, kumoterstwo, bezduchowy stosunek do spraw i kłopotów ludności.

Przyjdła rad, nawet niekiedy woiewódzkich, nie zawsze sprawnie i terminowo załatwiają skargi i zażalenia ludności. Sporo podań, listów i skarg pozostaje bez odpowiedzi i skutków, chociaż listy te zawierają często nader istotną krytykę niedomagań, wypaczeń, nadużyć aparatu, w którym działa niekiedy celowo, ukryty wróg.

Listy ludności do różnych instancji, urzędów, redakcji, których liczba w 1952 roku sięgała około 1 miliona — stały się u nas wyrazem wzrostu aktywności mas, formą ich współuczestnictwa w realizacji polityki partii i usprawniania działalności organów państwa poprzez kontrolę mas. Są one cenną formą oddolnej krytyki i powinny stać się poważną pomocą w walce z biurokratyzmem i szkodliwym wypaczeniami aparatu państwowego. Bez takiej krytyki nie podobna usprawnić, regulować i podnosić na wyższy poziom całość naszej pracy.

Najważniejszą przyczyną niedomagań, istniejących jeszcze w działaniach wielu ogóln przyjdów rad terenowych, jest niedostateczne zainteresowanie, słabe kierownictwo i kontrola tej pracy ze strony organizacji partyjnych. Komitety partyjne zamłst kierować politycznie pracą aktywu w przyjdach rad i podnosić ich odpowiedzialność jako organów władzy, nader często zastępują przyjdła w ich funkcjach i komenderują nimi.

Rady narodowe są u nas podstawową formą bezpośredniego, najbardziej masowego i demokratycznego współudziału szerokiej mas ludowych w rządzeniu państwem.

Dlatego też kierownictwo polityczne tą pracą rad musi stać się jednym z najważniejszych codziennych zadań instancji partyjnych.

Niezwykle ważnym zadaniem partii w najbliższym okresie jest przygotowanie się do akcji wyborów powszechnych do rad narodowych wszystkich szczebli, które powinny odbyć się jesienią bieżącego roku. Będzie to jedna z największych i najbardziej odpowiedzialnych akcji masowo-politycznych. Organizacyjne przygotowanie tej akcji musi się rozpocząć już teraz, tym bardziej, że wiąże się ono z koniecznością reorganizacji obecnych rad gminnych i zastąpienia ich przez rady gromadzkie. Celem tej ważnej reformy jest rozszerzenie i pogłębienie więzi między władzą ludową a najszerszymi masami chłopów pracujących. Żywa, codzienna, bezpośrednia więź z masami pracującymi wsi jest nieodzownym warunkiem pomysłowej realizacji zadań wydatnego podniesienia produkcji rolniczej.

Doświadczenie pokazało, że dotychczasowy podział administracyjny i odpowiadające mu rozmieszczenie terenowych organów władzy państwowej stały się na obecnym etapie poważnym hamulcem w wykonywaniu naszych zadań na wsi. Obecnie najniższą jednostką administracyjną na wsi, wyposażoną we własny organ władzy — radę narodową — jest gmina. Jest ona jednak nadmiernie oddalona od samej wsi i staje się często hamulcem w aktywizacji mas chłopskich.

Istniejący obecnie wieloszczeblowy system przekazywania uchwał i decyzji rządu poprzez gminne rady i sołtysów powoduje poważne trudności w realizacji rosnących zadań na wsi. Coraz bardziej daje się odczuwać brak kolegielnego organu władzy państwowej, pracującego bezpośrednio w gromadzie, głęboko wśród mas chłopskich. Jest to szczególnie ważne w związku z walką o wzrost produkcji rolnej.

Dalsze utrzymywanie obecnego stanu nie daje się pogodzić z zasadniczą tendencją rozwojową naszego państwa ludowego, która polega na maksymalnym przybliżeniu organów władzy państwowej do mas oraz jak najszerzym przybliżeniu mas do bezpośredniego udziału w rządzeniu.

Powołanie gromadzkich rad narodowych to doniosła reforma, która zgodnie ze wskazaniami Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej ma na celu dalsze rozwijanie inicjatywy twórczej i aktywności ludu pracującego w dążeniu do wzrostu dobrobytu i kultury naszego narodu.

Nowa gromada, o niewielkim stosunkowo obszarze i liczbie mieszkańców od 1 do 3 tysięcy, będzie jednostką administracyjną, związaną znacznie mocniej niż obecna gmina z ludnością wsi i z zagadnieniami produkcji rolnej. Gromadzkie rady narodowe będą posiadały swój organ wykonawczy — przyjdium oraz stałe komitety rady, umożliwiające przyciągnięcie szerokich rzesz chłopskich do bezpośredniego udziału w rządzeniu, do społecznej kontroli całej działalności gospodarczej, społecznej, oświatowo-kulturalnej na swoim terenie.

Zamierzona reforma spowoduje również zbliżenie do gromady powiatowych instancji partyjnych, państwowych oraz organizacji społecznych, odgrodzonych dziś niejednokrotnie od podstawowych mas chłopskich ogniwem gminnym. Przyczyni się ona również do umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego i do wzmocnienia kierownictwa ról klasy robotniczej w tym sojuszu.

Tegoroczne jesienne wybory do rad narodowych będą miały tym większe znaczenie, że zostaną przeprowadzone już na gruncie dokonanej reformy podziału administracyjnego na wsi. Zwiększy to w ogromnym stopniu zadania wszystkich naszych organizacji partyjnych, szczególnie na wsi, zadania Frontu Narodowego, które w okresie poprzedzającym kampanię wyborczą będą musiały wysunąć z najgłębszych mas ludu pracującego nowe tysiące i dziesiątki tysięcy najlepszych robotników i chłopów, przedstawicieli inteligencji pracującej jako kandydatów do gromadzkich, powiatowych, miejskich, dzielnicowych i wojewódzkich rad narodowych. Kampania ta stała się poważnym egzaminem dla naszych organizacji, instancji i komitetów partyjnych. W wyniku tej wielkiej, odpowiedzialnej pracy powinniśmy osiągnąć decydujący przełom w pracy rad narodowych, ściślejsze powiązanie ich z masami pracującymi oraz wzmocnienie ich kierownictwa w walce o gospodarczy, kulturalny i społeczny rozwój kraju.

V. Sojusz robotniczo-chłopski — naczelną zasadą polityki partii w okresie budownictwa socjalizmu

Idea sojuszu robotniczo-chłopskiego jest jednym z podstawowych założeń leninowskiej teorii rewolucji i dyktury proletariatu, a więc i budownictwa socjalistycznego. Jest wprost nieodzownym warunkiem prawidłowej polityki i prawidłowej pracy organizacji partyjnych głębokie poznanie i zrozumienie całej wielostronnej, bogatej treści ideologicznej i społeczno-politycznej, jakie mieści w sobie idea sojuszu robotniczo-chłopskiego, zarówno w jej leninowsko-stalinowskich uogólnieniach teoretycznych, jako też w na-

wnościach praktycznych. Jest to tym bardziej konieczne, że właśnie w dziedzinie stosunku do chłopstwa popełniano u nas niemało błędów, które godziły w zasady sojuszu, wyrażając niepowetowane szkody.

We wszystkich swych pracach, omawiających podstawy strategii i taktyki rewolucyjnej w decydujących, bitwach klasowych, Lenin i Stalin podkreślali nieustannie olbrzymią wagę sojuszu robotniczo-chłopskiego i kierownictwa ról klasy robotniczej w tym sojuszu, jako hegemonia tych rewolucyjnych walk.

(Ciąg dalszy na 7 str.)

Sprawozdanie Komitetu Centralnego na II Zjeździe PZPR

Referat wygłoszony przez Przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bierutę

(Dalszy ciąg z 6 str.)

Nowe społeczeństwo, które powstało i odniosło historyczne zwycięstwo w Związku Radzieckim, które powstało również u nas, opiera się, jak powiedział Lenin, na fundamentach sojuszu robotniczo-chłopskiego. Formy i treści tego sojuszu w oparciu o naukę marksistowską nakreślił Lenin, wykuwały je i sprawdzały w swych doświadczeniach i bojach trzy rewolucje dokonane pod wodzą Lenina i cały długi okres budowy nowego społeczeństwa w ZSRR, któremu przewodził wielki Stalin. „Sojusz robotników i chłopów — mówił Lenin w 1921 r. — stworzymy tak trwałe, że żadne siły na ziemi go nie zerwą”. Jeszcze w ostatniej swej pracy „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR” Stalin wskazał, że właśnie w sojuszu klasy robotniczej i chłopstwa „tkwi tajemnica tego, że władzy radzieckiej udało się rozgromić stare elity społeczeństwa”, które stawiały gwałtowny opór przeciwko zastosowaniu torturujących sobie drogi w rozwoju społecznym nowych praw ekonomicznych.

Wyzyskiwacze w ciągu wieków czynili wszystko, aby przeciwstawić miasto wsi, tworzyli cały system wyzysku chłopskiej wsi przez burżuazyjne miasto, podporządkowali drobnotowarową gospodarkę chłopską lichwiarskiemu wysysaniu z niej soków żywotnych przez banki, monopole i kartele kapitalistyczne, doprowadzali gospodarkę chłopską do zadłużenia, rozdrobnienia, uwiądu lub całkowitej ruiny. A równocześnie burżuazja krzewiła pogardę dla chłopów, pogłębiając ciemnotę i zacofanie kulturalne wsi. Kapitalizm podburzał niechęć i nienawiść między wsią i miastem, przeciwstawiając je sobie wzajemnie. Tylko klasa robotnicza widziała w chłopstwie pracującym sojusznika we wspólnej walce przeciw wyzyskiwaczom.

Historyczną i ogólnowiatową rolę wyzwolenia sojuszu robotniczo-chłopskiego zadokumentowały na wieki doświadczenia Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej w ZSRR. Potwierdziły one z największą ścisłością słusność nauki klasyków marksizmu o niepokonanej sile wspólnych walk wszychnych uciśnionych i wyzyskiwanych pod wodzą klasy robotniczej. W warunkach zwycięstwa socjalizmu — mimo istniejących jeszcze różnic — usunięte zostały istotne przeciwieństwa między wsią i miastem.

Wiek radziecki korzysta dziś w pełni z olbrzymich osiągnięć gospodarki i kultury socjalistycznej. Młodzież wiejska czerpie pełną dłoń z bogactw nauki, sztuki, wiedzy, z wielostronnej radości i twórczej treści przebogatego życia socjalistycznego społeczeństwa radzieckiego. Człowiek partii międzynarodowego proletariatu — KPZR, pokażąc całemu światu drogę rozwiązania wiekowych przeciwieństw klasowych między wsią i miastem.

Ogólnowiatowe znaczenie zwyciężonej siły sojuszu robotniczo-chłopskiego widzimy dziś na przykładzie wielkiej rewolucji chińskiej, gdzie imperializm utracił panowanie, został sromotnie pobity i skompromitowany przez zjednoczone siły robotników i chłopów — pod kierownictwem Partii Komunistycznej. Tylko rewolucyjny program wyzwolenia partii proletariatu może zespolic wielomilionowe, ale rozproszone szeregi półproletariackich warstw pracujących wsi i miasta. Dopóki kapitalizm udaje się rozdzielać i przeciwstawiać ideologicznie robotników i chłopów — dopóty zanikły ustroj wyzysku i tyranii imperialistycznej utrzymuje się, szerzy spustoszenie materialne, organizuje podboje i wojny, podnieca walkę przesadów, burzy zdobycze demokratyczne, opierając swą dyktaturę na nieswiadomości mas. Dopóki oszukane wpływy burżuazji przytłaczają świadomość mas chłopskich — dopóty chłopstwo stanowi rezer-

wę i opór burżuazji — w walce z ruchem rewolucyjno-wyzwolenym. Zwycięstwo idei sojuszu robotniczo-chłopskiego wywala uspiąną w milionowych masach ludowych energię rewolucyjną i przekształca tę masę z dawnej rezerwy burżuazji w wielką i niepokonaną siłę pod przewodnictwem proletariatu.

Nie rozumieli idei sojuszu robotniczo-chłopskiego, bo nie mogli i nie chcieli jej zrozumieć oportunistyczni przywódcy zachodnio-europejskiego ruchu socjaldemokratycznego i świadomie zamykali oczy na imperialistyczny wyzysk w koloniach milionowych mas chłopskich niewolników uprawianych przez ich własną burżuazję. Ochłapy oparte na tym wyzysku były jednym z ukrytych źródeł ich ugody z burżuazją i pozostała do dziś ostoja przemiennej służalności socjaldemokracji w stosunku do imperializmu. Wygodnym parawanem dla takiej postawy jest traktowanie chłopstwa jako klasy przeciwstawnej proletariatu, jako masy zacofanej i reakcyjnej, stanowiącej rezerwę sił burżuazji. Lenin bezlitośnie biczował i demaskował te obłudę. Nie dostrzegali długo tej obłudy ci spośród lewicowców i szersze rewolucyjne działy polskiego ruchu robotniczego w zaraniu jego rozwoju, którzy w sposób uproszczony, niekonsekwentny, nieliniowy, skłonił do zarządzenia rewolucji proletariackiej. Wychodził oni z założenia, że o postawie społecznej chłopstwa decyduje wyłącznie jego interesy własnościowe. Interesy drobnego przedsiębiorcy. Był to z gruntu fałszywy punkt widzenia, nie widzący dwójste go charakteru chłopca, jako człowieka pracy i posiadacza, odzwierciedlający wpływy oportunistycznych i centrystowskich pseudo-marksistowskich teorii zachodnio-europejskich socjaldemokratów.

Wynikał on ponadto z nie zrozumienia historycznego faktu, że ośrodek wielkich ruchów rewolucyjnych i decydujących walk klasowych przesunął się na wschód Europy, do krajów o wielkiej liczbie ludności chłopskiej, do krajów, w których proletariacka walka klasowa spłatała się z walką przeciwko pozostałościom feudalizmu i przeżytkom feudalizmu. Do takich krajów należała również Polska, w której walka klasowa wiodła się także z walką narodowo-wyzwolenczą.

Błędy luksemburgizmu w podstawowych zagadnieniach kwestii chłopskiej i narodowej długo ciążyły na polskim ruchu robotniczym — na SDKPiP i częściowo jeszcze w pierwszym okresie na KPP, choć losika walki rewolucyjnej, wpływ partii bolszewickiej i szybsze dotrzymanie ideologiczne w ogniu walki klasowej korygowały u nas te błędy. Do przewyższenia tych błędów przyczyniło się decydująco coraz głębsze przyświecanie sobie przez aktyw partijny nauk leninowskich. Jednak obowiązani jesteśmy i dziś czynnie śledzić, by błędy przeszłości, będące u nas pozostałością „dzielnicy chorych lewicowców”, szkodliwa forma koncepcji socjaldemokratycznych, nie oddziaływały na świadomość powolnie części aktyw w chwili obecnej.

Sojusz robotniczo-chłopski opiera się u nas w Polsce na doświadczeniach rewolucyjnych ugrupowań we wschodnich walkach o najwzrostłe prawa i interesy ludu pracującego. Kształtował się on i utrzymywał w długolich starciach i walkach polskich mas ludowych przeciwko ciemnym, datują się one jeszcze z okresu udziału robotników wraz z chłopami w walkach powstańczych 1863 roku. Wiele i szczytne są tradycje wspólnych robotniczych i chłopskich walk w Polsce w czasie rewolucji 1905 roku. Nigdy niezapomniana pozostała na wielkie walki robotników i chłopów, pod przewodnictwem KPP

i wopółdziałanie radykalnych organizacji chłopskich — walki z faszystowską dyktaturą sanacji, sławne bitwy pod Łapanowem, Leskiem, Ropczycami. Jadownym Ild Sojusz robotniczo-chłopski spalał na wielki wspólnie przelana krew, wzięcia, obozy, ciemnienia wielu tysięcy najofiarniejszych rewolucjonistów — robotników i chłopów, w walkach o ziemię i pracę. Utrwały ten sojusz bohaterów walki partyzanckiej z okupantem hitlerowskim, w szeregach GL, a potem AL pod kierownictwem KRN i należących do niego grup chłopskich na czele z „Wola Ludu”.

W ciągu 20 lat przedwojennych ugodowe stronnictwa chłopskie i drobnomieszczańskie mamiły i oszukiwały chłopów obietnicami reformy rolnej. Dopiero gdy doszła do władzy klasa robotnicza w sojuszu z chłopami pracującymi zarys po wywołaniu urzędowej służalności została szeroka reforma rolnej chłopstwo raz na zawsze uwolnione zostało z wiekowej zmyły obszarniczego wstępu i wyzysku.

Władza ludowa w Polsce wyzwoliła i uaktywniła wiele milionową masę ludu pracującego. Sojusz robotniczo-chłopski jest niezawodną podstawą rosnącej szybkości i potęgi naszego ustroju, naszego państwa demokracji ludowej — państwa robotników i chłopów.

Co dała dotąd, jakie korzyści materialne, polityczne i moralne przyniosła chłopstwu pracującemu demokracja ludowa w Polsce?

Przywróciła ona przede wszystkim masom ludowym godność gospodarza własnego kraju, przywróciła im pełne prawa wolnych ludzi. Dała ona i zabezpieczyła chłopom ziemię — podstawę ich gospodarki. Przez 10 lat chłop pracujący w Polsce horykał się z troską o skrawek ziemi — jego zwycięzki, na której ciężko rosnące wciąż lichwiarskie dług, z troską o to, że ziemia ta nie jest zdolna wyżywić jego rodziny. Bezrobocie, przeludnienie było przez długie dziesiątki lat największą zmurą i udręką wsi polskiej. Chłoni musieli szukać chleba na obczyźnie.

Ogólna liczba wychodźców w czasach 20-letnich rządów burżuazyjnych w Polsce wynosiła według niedawnych danych z okresu 2 milionów (łącznie z wychodźstwem sezonowym). Z pozostałych w kraju 24 milionów mieszkańców wsi (1938 r.) około 7 — 8 milionów w wieku zdolnym do pracy zaliczano do „zbednvcch”, to znaczy bezrobotnych.

Dziś nie ma na wsi ludzi „zbednvcch”, a — na odwrót — rolnictwo nasze odczuwa brak dostatecznej liczby rąk do pracy. Miliony młodzieży wiejskiej opuszczają obecnie wieś, udając się nie na obczyźnie, lecz do szkół, do rodzimego przemysłu, do miast, mając możliwość zdobycia kwalifikacji i awansu społecznego.

Władza ludowa okazała chłopom wydatną i wielostronną pomoc w ich gospodarce i zmianie na gruntu warunki życia wsi polskiej, wprowadzając na wieś w coraz szerszym zasięgu elektryczność, radio, kino, budując drogi, urządzenia melioracyjne, udoskonalając środki łączności i komunikacji z miastem, rozszerzając opiekę zdrowotną i nadając coraz większe znaczenie „rewolucji kulturalnej”, która ogarnia coraz głębiej wieś. Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zabezpieczyła prawa własności chłopskiej, zagwarantowała masom chłopskim pełnie ich praw obywatelskich i demokratycznych, ich równorzędny udział w kierowaniu państwem, w sprawowaniu władzy ludowej.

Czyż wszystkie te wielkie przeobrażenia społeczne nie są potwierdzeniem niezłomnej, niezawodnej, twórczej siły sojuszu robotniczo-chłopskiego pod kierownictwem klasy robotniczej w naszym kraju? Ale nie możemy, nie powinniśmy, nie wolno nam zadowa-

lać się osłanieniami. Najważniejszym naszym obowiązkiem jest krytycznie zanalizować braki, niedomagania, błędy naszej pracy, które są przeszkodą w naszym marszu naprzód, w naszym budownictwie, zanalizować rzetelnie i głęboko — po to, aby je usunąć. Najważniejszą troską partii naszej zawsze było i powinno być to, aby nasze trudności i niedomagania nie hamowały rozwoju budownictwa socjalistycznego, aby nie osłabiali, nie podrywały naszej podstawowej siły i opory politycznej — sojuszu klasy robotniczej z masami chłopstwa pracującego.

Czy były u nas na tym odcinku błędy, wypaczenia, braki? Główny nasz błąd na odcinku stosunków między klasą robotniczą i chłopstwem polegał na tym, że nie potrafiliśmy w porę, z dostateczną energią, z dostatecznym nakładem sił i środków zapobiec pogłębianiu się nadmiernej dysproporcji między rozwojem przemysłu i rolnictwa. Niedosć wytrwale przestrzeganie prawa planowego, proporcjonalnego rozwoju wszystkich gałęzi gospodarstwa ogólnonarodowego musiało dać o sobie znać.

Błoby jednak niesłusznie uważać, że zapobieżenie pogłębianiu się nadmiernej dysproporcji między produkcją przemysłu i rolnictwa zależało tylko od naszego planowania. Główne źródło zbył niskiego wzrostu produkcji rolnej w stosunku do naszych potrzeb tkwi przede wszystkim w niedostatecznej walce z różnymi odchyleniami od realizacji planowanych zadań.

Korzenie i źródła trudności można by ogólnie sprowadzić do następujących czynników: 1. uleganie pewnej żywiołowości procesów, charakterystycznych dla drobnotowarowej, rozproszonej, regulowanej przez wymianę towarową gospodarki chłopskiej, a więc — jako skutek tego ulegania — słabe kierowanie wie lostronnymi dzwigniami spójnej gospodarki między wsią i miastem;

2. niedocenicenie w praktyce przez wiele ogniw naszego aparatu państwowego, a nawet w szeregu wypadków i aparatu partyjnego, roli i wagi sojuszu robotniczo-chłopskiego, wynikające z niedoceniańia produkcji rolnej i z niezupełnego uświadomienia sobie istotnego, gospodarczo-politycznego znaczenia sojuszu, dyalektyki sojuszu robotniczo-chłopskiego. Śledzenie i ustalanie zmian w treści klasowej, w formach i charakterze stosunków gospodarczych ze wsią, w sile oporu, wpływu i dywersji kulackiej, w oddziaływaniu klasy robotniczej na masę chłopską i w pomocy, którą winniśmy im okazywać, w różnicowaniu wsi, wymaga szczególnej wnikliwości i głębości;

3. braki i niedomagania kierownictwa terenowego i niektórych ogniw centralnych w podstawowym zadaniu podnoszenia produkcji rolnictwa, w szczególności zaś nieumiejętność wpływania w dostatecznym stopniu i zakresie na podnoszenie produkcji i hodowli w rozdrobnionej masie indywidualnych gospodarstw chłopskich, co wymaga rozpracowania szeregu form i środków;

4. niewłaściwe często metody i ogólna jeszcze słabość naszej pracy organizacyjnej i politycznej — masowej na wsi, niedostateczna umiejętność demaskowania kulackich wpływów i izolowania kulactwa.

Uleganie żywiołowości polega na tym, że raczej rejestrujemy pewne zjawiska i do stosowujemy się do nich, a nie wykorzystujemy wszystkich dzwigni wynikających z regulacji roli państwa i z oddziaływania klasy robotniczej i partii. Wprowadzamy w tę jednostronną, lub w ograniczonym praktycznym i teoretycznym wady z czuym całokształt zadani. Praktycznie wygląda często

tak, że nasi kierownicy terenu w zajmują się przede wszystkim załatwianiem spraw, które na nich najmocniej ciążą, a pomijają inne, niemniej ważne. Sprawy wsi w tych warunkach, jako odległe, pozostawiane są na szarym końcu, lub załatwiane kampanijnie. Gdy jest np. akcja skupu zbóż, interesuje ich tylko ta sprawa — aktywnie posłany na akcję nie zajmuje się wówczas sprawami produkcji i wpaada często w błędy i wypaczenia, wynkające z tego zbyt jednostronnej orientacji. Prowadzi to raz no raz do niewłaściwego ustalania stosunków z chłopstwem, do naruszania za sojusz robotniczo-chłopskiego.

Jaka jest na to rada? Rada jest tylko jedna — zacząć od codzienna łączność z chłopami pracującymi, wstąpić w ich głosy, organizować biedotę chłopską, zacząć od sojuszu ze średniakiem przeciwstawiać się kulactwu, które stara się macić, jatryć i osłabiać regulując rolę państwa w stosunkach między miastem i wsią, stara się podważać sojusz między klasą robotniczą i chłopstwem. Naczelnym zadaniem naszej partii jest organizowanie i aktywizowanie samych mas chłopskich wokół ich własnych spraw, potrzeb i najlepiej pojętych interesów. Związać sprawę i potrzeby chłopów pracujących z całokształtem naszych zadań, z wytycznymi naszej polityki, skierować je na właściwy tor umacniającej spójnie między miastem a wsią — oto na czym polega sztuka kierownictwa w sojuszu robotniczo-chłopskim.

Zdarza się często, że nasz aktyw partyjny i państwowy zatracą niezbędną czujność i orientację w manewrach wroga klasowego, lub też nie dostrzegą faktu, że nasza praca na wsi toczy się w warunkach zaostrzającej się walki z kulactwem, z wrogami ludu, którzy podstępnie ale zaciekle bronią swych rozbitków, ale nie tracąonych jeszcze pozycji. Kulactwo wspierane przez elementy reakcyjne, spekulacyjne, antyludowe — usiłuje skrycie, zamaskowanie, ale nieustannie podgrzewać podstępnie spójni między państwem ludowym a masami ma łorolnego i średniorolnego chłopstwa, podstawy sojuszu między klasą robotniczą a chłopstwem pracującym. Czyż ono wciąż rozpaczliwie wysiłki, aby skierować pod swoją komendę i zawrócić na tryb kapitalistyczne rozwój produkcji chłopskiej oraz stosunki gospodarcze między wsią i miastem. W tej walce próbuje ono prześlagać na swoją stronę nie tylko najmniej uświadomione warstwy wsi, ale i poszczególne ognia nastrojonych oportunistycznie elementów aparatu terenowego rad narodowych, spółdzielczości itp. a więc nieustannie czynna i bojowa postawa wszystkich ogniw partyjnych i państwowych w stosunku do wroga klasowego jest podstawowym, nieodzownym warunkiem w naszym działaniu.

Zagadnienia produkcji są w rolnictwie — tak samo jak w przemyśle — zagadnieniami podstawowymi, a więc na nich trzeba koncentrować główną uwagę. Również w rolnictwie drobnotowarowym jest dla nas sprawa wielkiej wagi osłabiania poziomu wydajności pracy, a więc wysokość plonów w uprawie roślinnej, produktywność w hodowli. Podniesienie plonów i dochodów w hodowli w ramach spójni poprawia w sposób decydujący sytuację gospodarstwa chłopskiego, ułatwia mu wywiązywanie się z obowiązków wobec państwa i podnosi jego dobrobyt. Na tym więc — na sprawie podniesienia produkcji obok umacniania spójni muszą koncentrować się wspólne wysiłki — chłopów jako producenta i ogólnowładzy terenowej, które obowiązuje są nieść chłopu wszechstronną pomoc w systematycznym podnoszeniu jego plonów.

Musimy sobie jasno zdać sprawę, że główną słabość w pracy wszystkich naszych organów terenowych — partyjnych i państwowych — rad narodowych, spółdzielni gminnych „Samopomoc Chłopska”, a także organów służby rolnej polegała dotychczas na tym, że zbyt mało uwagi poświęcały one w praktyce sprawom produkcji rolnej, że pozostawiały sprawy te ich żywiołowemu biegowi, zaś organizacje partyjne również się z takimi srosunkiem godziły. Tymczasem zaś bez szerokiej pomocy produkcyjnej ze strony wszystkich organów władzy ludowej i bez planowego organizowania i kierowania tą pomocą ze strony partii gospodarstwa chłopskie nie są w stanie wydajnie zwiększać swej produkcji.

Sprawom podniesienia produkcji rolnej i środkom, jakie są do tego niezbędne, poświęcony będzie na tym Zjeździe specjalny referat tow. Nowaka. Dlatego też ograniczam się do politycznej strony tego zagadnienia. Pomoc produkcyjna państwa dla drobnotowarowej gospodarki chłopskiej, pomoc służąca jednocześnie umocnieniu spójni między miastem i wsią, a więc umocnieniu państwa ludowego, jest wyrazem wyższej formy sojuszu robotniczo-chłopskiego i wzbogacenia jego treści. Nie ogranicza się ona tylko do środków pomocy materialnej. Pomoc materialnej, technicznej państwa musi towarzyszyć w obecnym okresie naszymu budownictwu — szeroka pomoc polityczna i organizacyjna ze strony klasy robotniczej, służąca sprawie stopniowej, lecz zasadniczej przebudowy gospodarki chłopskiej, przemieszczeniu jej na wyższy poziom — na poziom nowoczesnej i przodkującej socjalistycznej gospodarki zespolowej. Dojrzejają ku temu coraz szerzej masy chłopstwa pracującego i naszym obowiązkiem jest im okazać jak najdalej idącą pomoc materialną, techniczną i organizacyjną w tym doniosłym dla ich przyszłości i dla siły i potrzeb całego kraju — zalanu.

Oczywiście, nie mogliśmy tej pomocy dla wsi zorganizować w szerokim zakresie, zanim nie rozwiązaliśmy najważniejszych zadań w dziedzinie przemysłu. Zastąpiła przeto pewna kolejność zadań. Na czoło wysuwały się dotąd zadania w dziedzinie rozbudowy przemysłu. Było to nieodzowne i zupełnie słuszne na ten właśnie front skierowaliśmy główne i największe nasze środki i siły. Rozwinęliśmy ten nasz atak z całym rozmachem i stosunkowo szybko zaczęliśmy wyprzedzać postawione zadania na tym najważniejszym odcinku.

Osiągnięcia w dziedzinie przemysłu pozwalała nam obecnie na bez porównania szerszą pomoc produkcyjną dla całego rolnictwa — w tym również dla indywidualnego rolnictwa, które daje krajowi główną masę potrzebnych mu produktów rolnych. Pozwalają nam one również na znaczne zwiększenie i rozszerzenie obrotów towarowych zarówno dla potrzeb ludności miejskiej jak i wiejskiej. Zwiększenie mas towarowej przez znaczną rozszerzenie produkcji artykułów poszukiwanych przez wsię jest poważną gwarancją wzmacnienia spójni gospodarczej między miastem i wsią. Ale musi towarzyszyć temu nieodzowne wydatne podniesienie produkcji rolnej, żeby chłop małorolny i średniorolny mógł w zamian za swoje produkty ku pować coraz więcej towarów przemysłowych, zaś ludność miast nie odczuwała braków w produktach rolnych ani skutków spekulowania tymi produktami. Jeżeli teraz na tym zadaniu skoncentrujemy swoją uwagę i swoje wysiłki, to niewątpliwie rozwiążemy je szybko i pomyślnie.

(Ciąg dalszy na str. 8)

Przemówienie I Sekretarza KC KPZR N. S. Chruszczowa — na II Zjeździe PZPR

(Dokończenie z 1 str.)

Osiągnięcia Wasze są bezsporne, widzą je uczeni ludzie całego świata, z wielkim zadowoleniem wita je lud pracujący wszystkich krajów.

Rezultaty bohaterskiej walki i ofiarnej pracy robotników, chłopów i inteligencji Waszego kraju, pokazują jak olbrzymią wyższość posiada ustroj ludowo-demokratyczny nad ustrojem kapitalizmu. W łonie ustroju ludowo-demokratycznego kryją się niewyczerpane możliwości nieustannego rozwoju przemysłu i rolnictwa, podnoszenia dobrobytu i wzrostu kultury mas pracujących. Przewodzący ludzie klasy robotniczej, pracującego chłopstwa, ludowej inteligencji dają wspaniałe wzory tego, jak należy wykorzystać te przewagi i możliwości dla utrwalenia ustroju ludowo-demokratycznego.

Wielka życiodajna siła socjalizmu polega na tym, że jednoczy on narody, a nie dzieli.

Wszystkim wiadomo, że po między carską Rosją a starą szlachecką Polską przez długie czasy istniały zle a często wrogie stosunki, z powodu których cierpiały zarówno naród polski, jak i narody: rosyjski, ukraiński, białoruski i litewski. Było to rezultatem antyludowej polityki klas panujących, które sprzyjały się ustaleniu przyjaźnych stosunków między narodami.

Fakty historyczne dowodzą, że lud pracujący Polski, Rosji, Ukrainy i Białorusi miał zawsze wiele wspólnych interesów. Nie istniały i nie istnieć nie mogły między nimi żadne sprzeczności, żadna nieprzyjaźń lub wrogość (długotrwałe oklaski).

W 1954 roku narody Związku Radzieckiego obchodzą 300-lecie wielkiego historycznego wydarzenia — zjednoczenia Ukrainy z Rosją. Walka narodu ukraińskiego o swą niepodległość przeciw szlachcie polskiej cieszyła się gorącą sympatią chłopstwa polskiego, cierpiącego pod jarzmem polskich feudałów. W armii Bohdana Chmielnickiego, w okresie wyzwoleniczej wojny lat 1648—1654 było niemalo żołnierzy spośród żyjących na Ukrainie chłopów polskich. Wojna wyzwolenicza narodu ukraińskiego stworzyła sprzyjające warunki dla walki polskich chłopów przeciw ich gnębielcom, obszarnikom, magnatom. Nastrole chłopstwa polskiego znał dobrze i sam Chmielnicki, gdy mówił, że w zblizającej się walce o niepodległość Ukrainy pomoże mu chłopstwo polskie.

Mamy w przeszłości wiele przykładów osobistej przyjaźni przodujących ludzi Rosji, Polski, Ukrainy. Opierając się na wspólności interesów

ludów, dążyli oni do ustanowienia przyjaznych stosunków między naszymi narodami.

Wielki poeta rosyjski Aleksander Puszkina, podzielał poglądy swego bliźkiego przyjaciela, wielkiego polskiego poety Adama Mickiewicza, marzył wraz z nim o tych przyszłych czasach „gdy narody zapomną waśni — i w rodzinę wielką połączą się”.

Przez długi czas nie sądzono było jednak, by uczęściły się te marzenia najlepszych ludzi Polski i Rosji o przyjaźni i braterstwie narodów. Zbyt wielkie były przeszkody, stawiane na drodze do zbliznienia narodów przez ustroj szlachecko-obszarniczy i burżuazyjny.

Wielki poeta ukraiński Taras Szewczenko w swoim wierszu, poświęconym polskiemu rewolucjonście Bronisławowi Zaleskiemu, nazywał go swym przyjacielem i bratem i z gniewem pisał o tym, że chciałby magnat polscy i ukraińscy obszarnicy stali niezgodę między bratnimi narodami — polskim i ukraińskim, które dążyły do życia w pokoju i przyjaźni.

Polska klasa robotnicza od zarania walczyła ramie w ramie z klasą robotniczą Rosji przeciw wspólnemu wrogowi — rosyjskiemu samowładztwu, przeciw kapitalizmowi i obszarnikom. Nasz genialny wódz Włodzimierz Iljcz Lenin już pół wieku temu w okresie walki rosyjskiej i polskich robotników przeciw układowi caratu, przeciw kapitalizmowi i obszarnikom mówił: „...My zawsze mówić będziemy polskiemu robotnikowi: tylko najpełniejszy i najbardziej ścisły sojusz z proletariatem rosyjskim zdolny jest zaspokoić potrzeby bieżącej, danej walki politycznej przeciw samowładztwu, tylko taki sojusz da gwarancję pełnego politycznego i ekonomicznego wyzwolenia” (oklaski). W dniach pierwszej rosyjskiej rewolucji Lenin witał bohaterski proletariatu bohaterskiej Polski.

Dobrym wyrazem wspólnej walki mas pracujących Rosji i Polski przeciw ustrojowi burżuazyjno-obszarniczemu jest ten znamieny fakt, że jednym z kierowników zwycięskiej rewolucji rosyjskiej, Bohaterem Państwa, jak go nazywała ludźle radzieccy, był wybitny działacz rewolucyjnego ruchu robotniczego, sławny syn polskiego narodu Feliks Dzierżyński (burzliwe długotrwałe oklaski).

Tuż po zwycięstwie Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej władza radziecka proklamowała bezwarunkowe uznanie suwerenności i niepodległości Polski.

Szef rządu radzieckiego Włodzimierz Iljcz Lenin podkreślał, że między nami a polskimi chłopami i robotnikami nie ma sporów, że my uznaliśmy i uznajemy niepodle-

głość Polski i Polską Republikę Ludową. Ale ówczesny antynarodowy rząd polski sprzeciwił się ustaleniu przyjaźnych stosunków z Rosją Radziecką.

Nowe stosunki — sojusz i przyjaźń między Polską a Związkiem Radzieckim sformowały się w trakcie wspólnej walki narodów naszych krajów przeciw wspólnemu wrogowi — Niemcom hitlerowskim. Przyjaźń naszych narodów acementowana została po wleczne czasy krwią przelaną w tej walce. (Burzliwe, długotrwałe oklaski).

Dziesięć lat temu, gdy Armia Radziecka przy współudziale Wojska Polskiego oczyściła terytorium Polski od niemiecko-faszystowskich okupantów, stworzone zostały sprzyjające warunki do powstania w Polsce prawdziwej ludowej władzy. W tych latach narodziła się i okrzepła braterska przyjaźń Polski ze Związkiem Radzieckim, ustalili się przyjazne stosunki między Polską a wszystkimi krajami demokracji ludowej.

Stosunki między Związkiem Radzieckim i Rzeczypospolitą Polską określone zostały przez podpisany w 1945 roku układ o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej. Podkreślając ogromne historyczne znaczenie tego układu, wielki kontynuator dzieła Lenina Józef Własariłowicz Stalin powiedział, że układ ten oznacza zasadniczy zwrot w stosunkach między Związkiem Radzieckim a Polską w kierunku sojuszu i przyjaźni. Życie całkowicie potwierdza te słowa. (Długotrwałe oklaski).

Przez wszystkie te lata stosunki między Związkiem Radzieckim a Polską Ludowo-Demokratyczną rozwijały się i wzmocniły, rozszerzały się wzajemna współpraca we wszystkich dziedzinach życia politycznego, ekonomicznego, kulturalnego i międzynarodowego naszych krajów.

Pomyślnie wpłynęły te stosunki na wzrost obrotu towarowego między naszymi krajami na zasadzie wzajemnych korzyści. Podeszła gdy w okresie przedwojennym wymiana towarowa Polski ze Związkiem Radzieckim nie osiągała nawet 1 proc., to w 1952 roku wynosiła ona 32 proc. całego obrotu towarowego Polski. Obrót towarowy Polski ze Związkiem Radzieckim w 1954 roku zwiększył się w porównaniu z 1945 r. ponad 8 razy.

Stale pogłębiały się sojusze i przyjaźń Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z krajami demokracji ludowej i Związkiem Radzieckim zapewniały i nadal zapewnią będą Polsce Ludowej braterską pomoc w jej marszu naprzód — do socjalizmu. Naród radziecki był, jest i będzie wiernym przyjacielem i niezawodnym sojusznikiem mas pracujących Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, mas pracujących wszystkich krajów ludowo-demokratycznych. (Burzliwe, długotrwałe oklaski).

Narody naszych krajów, zajęte pokojowym budownictwem, zainteresowane są żywnością w zachowaniu i utrwaleniu pokoju. Nie wolno nam zapominać o knowaniach agresorów imperialistycznych i musimy być zawsze gotowi udzielić wrogom pokoju należytej odpłaty. Nie zatarło się w pamięci ludu, że wojna, która tyle ogromnych niebezpieczeństw przyniosła naszym narodom, wywołana została przez agresję hitlerowską, że pokój w Europie został osiągnięty w wyniku rozgromienia imperjalizmu niemieckiego.

Obecnie sily reakcyjne krajów kapitalistycznych wszelkimi sposobami sprzeciwiają się osłabieniu napięcia w stosunkach międzynarodowych. Stworzyły one agresywny blok północno-atlantyczny, prowadzą w dalszym ciągu szaleń-

czy wysięg zbrojeń, rozszerzają siłę amerykańskiej baz wojennych w krajach Europy i Azji, rozpalają nastroje odwetu w Niemczech zachodnich, prowadzą politykę odbudowy imperjalizmu niemieckiego i wkrzeszania niemieckiej armii agresywnej.

W tych warunkach wszystkie narody muszą być szczególnie czujne, muszą wytyczyć swe wysiłki, aby zapobiec wojnie, której nienawidzą. Cały świat wie o tym, że pokojowa zagraniczna polityka Związku Radzieckiego, wszystkich krajów demokracji ludowej zmierza do tego, żeby zmniejszyć napięcie w stosunkach międzynarodowych i utrwalić pokój. Fakty dowodzą, że wysiłki te nie pozostają bez rezultatów.

Narody nie chcą wojny i dysponują siłą zdolną obronić sprawę pokoju. Siła ta jest umacniająca się z dnem każdym obóz państw milijardów pokój i demokracji we wszystkich krajach.

Niezłomna przyjaźń i jednolitość dążeń Związku Radzieckiego, Chińskiej Republiki Ludowej, Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wszystkich krajów demokracji ludowej jest niezawodną podstawą obozu pokoju i demokracji, pożądaną osłoną na całym świecie (długotrwałe oklaski).

TOWARZYSZE!

W tym roku mija dziesięć lat od chwili odrodzenia Polski. Na przestrzeni tych 10 lat Polska Ludowa przeszła wielką i pełną chwały drogę. Ujawniły swe losy we własne ręce, ustanowiły władzę mas pracujących, naród polski dokonał w tych latach olbrzymich przeobrażeń swej odczyny. Przygotowania do Waszego Zjazdu, prace Zjazdu są przekonującym świadectwem, że lud pracujący Polski widzi w Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która zespoliła swoich szeregiach najlepsze, przodujące sily swego narodu, mądrego wodza i nauczyciela. Masy pracujące Polski wjedzą, że wszystkie swe osiągnięcia zawdzięczają bohaterkiej walce klasy robotniczej, kierownictwu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Zaufanie mas ludowych nakłada na partię szczególną odpowiedzialność. Wielkie zadania, stojące przed polskim narodem, jak to całkowicie słusznie podkreślone zostało w referacie sprawozdawczym Komitetu Centralnego Waszej partii, wymagają od Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej uporczywej walki o dalsze umocnienie jednolitości swych szeregów, o podniesienie poziomu ideowego i politycznej bojowości organizacji partyjnych.

Z przebogatego doświadczenia półwiekowej walki Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, wiemy najlepiej, że rewolucyjna partia klasy robotniczej może pomyślnie wypełnić stojące przed nią zadania historyczne, jeśli w swej działalności kierować się będzie teorią marksizmu-leninizmu i stosować ją twórczo w konkretnych warunkach swego kraju. Jeśli partia stale wzmocniać będzie niezłomną jednolitość swoich szeregów, jeśli walczyć będzie bezwzględnie przeciw wszystkim i wszelakim wrogom ludu. (Oklaski).

Doświadczenie historyczne uczy, że sily partii tkwi w jej nierozzerwalnej więzi z narodem, że sily narodu tkwi w jego wartości wokół partii rewolucyjnej. (Oklaski).

II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej rozstrzyga ważne zadania. Podsumowuje on wyniki pracy w dziedzinie realizacji planu 5-letniego na przestrzeni pierwszych czterech lat i nakreśla środki dalszego rozwoju gospodarki narodowej, wzrostu stopy życiowej mas

pracujących, wzmocnienia sojuszu robotników i chłopów, jako podstawy ustroju ludowo-demokratycznego. Jeszcze większego podniesienia bojowości partii, która stanowi kierowniczą siłę w walce o socjalizm.

Nie ulega wątpliwości, że Zjazd ten stanowić będzie doniosłe wydarzenie w rozwoju Polskiej Ludowej na drodze budownictwa socjalistycznego. Z całego serca życzymy Zjazdowi owocnej pracy dla dobra Waszego narodu. (Burzliwe, długotrwałe oklaski, wszyscy wstają).

DRODZY TOWARZYSZE!

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wysyła „naszą delegację, polecił jej przekazać Waszemu Zjazdowi następujące pozdrowienia:

„DO II ZJAZDU POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego przesyła II Zjazdowi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej braterskie pozdrowienia! (Burzliwe, długotrwałe oklaski, wszyscy wstają).

Pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej masy pracujące Pol-

ski osiągnęły wielkie sukcesy w dziedzinie socjalistycznego uprzemysłowienia kraju, przebudowy rolnictwa i rozwoju kultury. Polska Ludowa stała się mocnym ogniwem potężnego obozu demokratycznego i jest aktywnym bojownikiem o zachowanie i utrwalenie pokoju na całym świecie.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego życzy gorąco Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej dalszych sukcesów w dziele budownictwa socjalistycznego, podniesienia gospodarki rolnej w kraju, stalego podwyższania stopy życiowej mas pracujących i umocnienia państwa ludowo-demokratycznego. (Burzliwe, długotrwałe oklaski, wszyscy wstają).

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — organizator i przywódca narodu polskiego! (Burzliwe, długotrwałe oklaski).

Niech żyje niezłomna przyjaźń między narodami Polski i Związku Radzieckiego! (Burzliwe, długotrwałe oklaski).

KOMITET CENTRALNY KOMUNISTYCZNEJ PARTII ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

Burzliwe, długo niemiłkająca owacja. Wszyscy wstają. Okrzyk: Niech żyje Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego! Niech żyje, niech żyje, niech żyje!

Sprawozdanie Komitetu Centralnego na II Zjeździe PZPR Referat wygłoszony przez Przewodniczącego KC PZPR BOLESŁAWA BIERUTA

(Dalszy ciąg z 7 str.)

Nie podobna jednak wykonać tego zadania bez szerokiego mobilizacji milionowych mas pracujących zarówno w mieście, jak na wsi, a więc nie podobna go wykonać bez umocnienia i pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Mamy obecnie dosyć środków, aby pokierować odrębnym układem gospodarki w rozdrobnionym nadmiernie a przez to niekolejowym, indywiduallym rolnictwie chłopskim. Możemy okazać małą i średnioludnym chłopom większą niż dotąd i stosunkowo szybko rosnącą pomoc w sprzęcie, maszynach, nawozach mineralnych, w doborowych nasionach, w materiałach zarodkowym dla hodowli, w budownictwie gospodarczym, a także przez fachowe porady agronomów i zootechników, przez usprawnienie służby weterynaryjnej, przez upowzechnianie wiedzy rolniczej, co w całokształcie ma doniosłe znaczenie dla polepszenia uprawy roli i osłabienia wyższych urzędów oraz podniesienia produktywności zwierząt hodowlanych.

Partia nasza podobnie jak partie robotnicze całego obozu socjalizmu — wspaniała wielkie, jednoczące, twórcze hasło: przyspieszenia wzrostu stopy życiowej mas pracujących miast i wsi — jako naczelne zadanie obecnego etapu naszego budownictwa socjalistycznego. Jest to odpowiedzialne i niezmiernie doniosłe zadanie, które już znalazło żywy, gorący odzew w najszerszych masach, ponieważ odpowiada ono ich najżywniejszym potrzebom i pragnieniom, ale żeby zadanie to szybko i skutecznie zrealizować nieodzowny jest jeden podstawowy warunek: umocnienie, pogłębienie, umiejętne i prawidłowe wykorzystanie najważniejszej sily napędowej w naszym marszu naprzód: — sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Hasło przyspieszenia wzrostu dobrobytu mas pracujących w mieście i na wsi może być i jest hasłem sojuszu robotniczo-chłopskiego, hasłem łączącym twórczo wspólne interesy, potrzeby, pragnienia całego ludu pracującego pod kierownictwem klasy robotniczej, pod przewodnictwem naszej

partii. Celem klasy robotniczej, celem budownictwa socjalizmu jest właśnie możliwość najpełniejszego zaspokojenia potrzeb materialnych i kulturalnych całego społeczeństwa, a podstawą tego społeczeństwa są wsiak robotnicy i chłop. Nie tylko dlatego, że robotnicy i chłopie łącznie stanowią liczebnie przytaczającą większość narodu, ale przede wszystkim dlatego, że są oni jego główną i decydującą siłą twórczą, że to ich wspólna praca stanowi o życiu, rozwoju i bogactwie narodu. Nie można podnieść szybko stopy życiowej mas pracujących w mieście i na wsi bez wydawnego podniesienia produkcji rolniczej tak samo jak nie można tego uczynić bez odpowiedniego ustawienia i rozwinięcia produkcji przemysłowej. Podnieść jak najszybciej na wyższy poziom warunki bytu i kultury mas ludowych, zespolić w tym kierunku ogólnie wysiłki — oto dalsze nowe zadanie, nowa treść sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Czy to nowe zadanie zdolne jest wzmocnić i pogłębić sojusze klasy robotniczej z milionowymi masami chłopstwa pracującego, mocniej spolić ze sobą i zjednoczyć we wspólnym wysiłku robotniczo-chłopskie masy pracujące, nadać potężny rozmach ich pracy, jeszcze bardziej scementować ich przyjaźń?

Bezwarunkowo — tak! Jeśli partia nasza stanie na ich energię, rozbudzi ich zapał i energię twórczą, oświeci im cel tego zadania i drogę jego realizacji.

Cel jest jasny. Zwrot dobrobytu materialnego jest nie tylko żywotną potrzebą ludzka, ale również warunkiem dalszego wzrostu sily produkcyjnych, szybkich wzrostu kultury mas pracujących, ich świadomości, a sily wytwórczej, kulturalnej i świadomości mas — to podstawowe dzwignie rozwoju narodu, jego uduchowień twórczych, jego jednolitości i potęgi.

Dalszy ciąg sprawozdania Komitetu Centralnego na II Zjeździe PZPR zamieścimy w następnym numerze.

Na wartach zjazdowych



Zdjęcie Komman. znany młodzieżowy przodownik pracy z Koszalińskich Zakładów Wyróbów Betonowych wyremontuje ponad plan i silnik elektryczny o wysokiej mocy oraz przeprowadzi nową instalację elektryczną. Takie zobowiązanie podjął on zaciągając warte zjazdową.

Drugi dzień obrad II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

(Dokończenie z 1 str.)

Wskazując fakty, hamujące planowy rozwój gospodarczy województwa, mówca krytykował m. in. Ministerstwo Budownictwa Przemysłowego za wadliwe i niecierpliwie opracowywane harmonogramy dla Miast Lenina, w. 1.1. kow krytykował też brak pomocy ze strony władz centralnych przy rozwiązywaniu specyficznych zagadnień gospodarczych rejonów: górskiego i podgórskiego oraz w przyszłości: szlaku prac scaleniowych.

Mówca przedstawił też poważne przemiany, jakie zachodzą w postawie inteligencji krakowskiej, co znajduje wyraz, m. in. w szerokim czynnym włączeniu się do budownictwa socjalistycznego.

Wśród gorących, długotrwałych oklasków delegatów prze wodniczący obrad udzielił głosu Pierwszemu Sekretarzowi KC KPZR — N. S. Chruszczowowi. W czasie przemówienia przewodniczącego delegacji KPZR raz po raz rozlegały się huczne oklaski.

Owacja witała delegacji odczytane przez N. S. Chruszczowa pismo KC KPZR do II Zjazdu PZPR.

Gdy na zakończenie N. S. Chruszczow wzniósł w języku polskim okrzyk: „Niech żyje niezłomna przyjaźń pomiędzy narodem polskim i narodem Związku Radzieckiego”, wszyscy

cy powstała z miejsc i długo, gorąco manifestują swoje serdeczne uczucia dla bratnich narodów radzieckich i ich wielkiej przewodniczkii — Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Z sali pada, gromko podchwyciony przez zebranych, okrzyk: „Niech żyje Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego!”

Szereg danych, ilustrujących imponujący rozwój Śląska w okresie między I a II Zjazdem przytacza w swym przemówieniu I sekretarz KW w Stalinozrodzie — Józef Olszewski. W okresie tym Śląsk dał krajowi samego tylko węgla około 390 milionów ton. W toku walki o wzrost produkcji rozwijała się i kopalnia Śląska organizacja partyjna. Jednakże jako ważny błąd tej organizacji mówca wymienia zaniedbanie sprawy liczebnej wzrostu partii. Innym ważnym niedociągnięciem pracy partyjnej woj. stalnozrodzkiego jest przejawiający się dotychczas wąski praktycyzm. Wyraża się on m. in. w koncentrowaniu uwagi na niektórych tylko zagadnieniach produkcyjnych kopalń i hut. Sekretarz KW w Stalinozrodzie wskazał też na niedostateczną pomoc szeregu wydziałów Komitetu Centralnego dla śląskiej organizacji partyjnej.

Zadaniom organizacji partyjnych w walce o poprawę warunków pracy i warunków socjalno-bytowych wiele uwagi poświęciła Michalina Tarkówna I sekretarz KW PZPR w Łodzi. Wskazała ona, że wiele organizacji partyjnych nie interesuje się w dostatecznej mierze np. zadaniami poprawy stanu bezpieczeństwa i higieny pracy; zdarza się jeszcze niedopuszczalne wypadki zatrudniania kobiet ciężarnych i młodziży w godzinach nocnych, fakty niewykorzystywania w zakładach pracy funduszy przeznaczonych na cele socjalne. Np. dopiero pomoc Komitetu Wojewódzkiego spowodowała, że organizacja partyjna w zakładach chemicznych „Boruta” usunęła szereg rażących niedociągnięć.

Mówczynie zwraca też uwagę na potrzeby mieszkaniowo-ludności miast powiatowych woj. łódzkiego, posiadających rozwinięty przemysł. Wskazuje ona również najpilniejsze potrzeby komuni-kacyjne, m. in. pow. wleńskiego.

Poruszając następnie najistotniejsze problemy wsi łódzkiej Michalina Tarkówna podkreśla, że nie zawsze instancje partyjne umiały dostarczyć tocząca się w terenie ostra walka klasowa. „Biedota naszego województwa — stwierdza ona — ma pełną prawo żądać od nas pomocy i obrony przed kulackim wyzyskiem”.

Franciszek Cioroch, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej im. Marcelego Nowotki w gromadzie Tarnowa, pow. Obornicki woj. poznańskie, omówił osiągnięcia tej spółdzielni, podkreślając decydującą rolę organizacji partyjnej w rozwoju i umocnieniu zespołowego gospodarstwa.

Najlepszym agitatorom spółdzielczości produkcyjnej na wsi — stwierdził mówca — są dobre wyniki pracy, osiągnięte przez zespołowe gospodarstwa. Uzyskanie takich wyników uzależnione jest w dużej mierze od pomocy i opieki instancji partyjnych.

Mówiąc o dalszych planach rozwoju spółdzielni, które zmierzają przede wszystkim do powiększenia bazy paszowej gospodarstwa zespołowego, dalszego rozwinięcia hodowli i wzrostu wydajności z ha, Franciszek Cioroch zapewnił, iż chłopci - spółdzielcy, w oparciu o przykład i doświadczenie kolchozników radzieckich walczą będą nieustannie o podniesienie stopnia życiowej ludzi pracy w mieście i na wsi.

Po przerwie obiadowej przewodniczący obrad obejmuje członek Biura Politycznego KC PZPR — Franciszek Mazur.

Przemawiają przedstawiciele przybyłych na Zjazd delegacji stronnictw politycznych — ZSL i SD. W imieniu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego powitał Zjazd wiceprezes NKW ZSL — Stefan Ignar, a w imieniu Stronnictwa Demokratycznego przewodniczący CK SD — Wacław Barcikowski. Ich przemówienia delegaci witają gorącymi oklaskami.

Kolejnym mówcą Stanisław Piława, przewodniczący Zarządu Głównego Związku Młodzieży Polskiej, nawołując do ceny pracy organizacji ZMP. Jąką dał referat Bolesława Bieruta. Mówca stwierdza, że w obecnym okresie dla całej działalności ZMP decydujące znaczenie ma umocnienie ZMP wśród młodzieży robotniczej.

Po IX Plenum KC PZPR, Związek Młodzieży Polskiej przejawia coraz więcej inicjatyw, ażeby zmobilizować młodzież wsi do walki o podniesienie produkcji rolniczej. Do wysiłków tych musi włączyć się szeroki front młodzieży wiejskiej robotniczej. Aby ZMP lepiej wykonywał swe zadanie wychowawcze konieczne jest rozwinięcie szerokiej działalności kulturalnej i sportowej — stwierdza Stanisław Piława. Wskazując rolę młodzieży w walce o

niac film, radio i prasa, szczególnie młodzieżowa, organizowanie kółek dyskusyjnych, twórczości artystycznej. ZMP powinien też w większym stopniu skupiać utalentowanych młodych naukowców i artystów, aby ezybel przezwyciężyć zaniedbania i braki w twórczości dla młodzieży.

O rozwoju gospodarki Ziemi Opolskiej, o rozkwicie życia kulturalnego na tych przestarzałych pastwiskach ziemskich mówi I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Opolu, Roman Nowak. Podkreśla on, że stała rozbudowa przemysłu i rozwój rolnictwa na Opolszczyźnie — to wymowne dowody słuszności i zwycięstwa polityki naszej partii; równocześnie fakty te zadają kłam propagandzie odwetowców adnauerowskich, którzy próbowali stworzyć mit o niezaradności polskiej gospodarki, o naszej nieumiejętności zagospodarowania Ziemi Odzy zyskanych.

Stale wzrasta i pogłębia się aktywność pracy politycznej organizacji partyjnej Ziemi Opolskiej — mówi Roman Nowak. Dowodzi tego m. in. fakt, że w dyskusji przed II Zjazdem wzięło udział ponad 100 tys. mieszkańców miast i wsi tego województwa — partyjnych i bezpartyjnych. Nie wystarczające są — zdaniem mówcy — wysiłki organizacji partyjnej Opolszczyzny w walce o stałe podnoszenie poziomu wiedzy rolniczej i uświelenia politycznego chłopów.

Burzliwa owacja przyjęła delegat przemówienie przewodniczącego Rady Państwa, członka Biura Politycznego Aleksandra Zawadzkiego.

ciąg dalszy sprawozdania z przebiegu drugiego dnia obrad II Zjazdu PZPR zamieścimy w następnym numerze „Głosu”.

Mianowanie posła PRL w Szwecji

WARSZAWA. Rada Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mianowała Józefa Koszalskiego posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym PRL w Szwecji.

Główny

TEHERAN

Do Iranu przybył „amerykański specjalista do spraw kryminalistycznych” John Leonard, który „ma przeprowadzić reorganizację policji irańskiej”

DZAKARTA

Indonezyjskie pismo „Perdamaian” zamieściło artykuł podkreślający, że zawarcie układu handlowego ze Związkiem Radzieckim przyniesie Indonezji duże korzyści. Rząd — stwierdza pismo — powinien rozszerzać rynek zbytu dla indonezyjskich surowców.

DAMASZEK

1 marca przybył do Damaszku nowy prezydent Syrii Hassem Attas. W chwili, gdy samochód prezydenta i samochody jego świty wjeżdżały do Damaszku, ulice miasta były gęsto obstawione przez policję i wojsko. Na skrzyżowaniach ulic stały czoiği i wozy pancerne. Godzina policyjna, która obowiązywała od 8 wieczorem do 5 rano, została przedłużona i trwa od 8,30 wieczorem do 5 rano.

W poniedziałek w godzinach wieczornych rozgłoszono w Damaszku nadania oficjalny komunikat o utworzeniu rządu przez Sabrija

Depesza Prezesa Rady Ministrów PRL Bolesława Bieruta do Prezesa Rady Ministrów NRD Otto Grotewohla

DO TOWARZYSZA OTTO GROTEWOHLA PREZESA RADY MINISTRÓW NIEMIECKIEJ REPUBLIKI DEMOKRATYCZNEJ BERLIN

Z okazji 60-iej rocznicy Waszych urodzin przesyłam Wam, Towarzyszu Premierze, w imieniu Rządu i narodu polskiego jak najserdeczniejsze gratulacje.

Naród polski widzi w Waszej osobie orędownika braterskiej współpracy i przyjaźni między naszymi narodami.

Wysiłki Wasze w kierunku zjednoczenia wolnych, pokój milujących i demokratycznych Niemiec stanowią poważny wkład do sprawy zachowania i utrwalaenia pokoju w Europie i korzystają z całkowitego poparcia wszystkich pokój milujących ludzi.

Życzę Wam, Towarzyszu Premierze, długich lat życia i dalszej owocnej pracy dla dobra narodu niemieckiego i sprawy pokoju na całym świecie.

BOLESŁAW BIERUT PREZES RADY MINISTRÓW POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ

Przemówienie Stefana Ignara na II Zjeździe PZPR wygłoszone w dniu 11 bm.

(Dokończenie z 1 str.)

skich dzieci kształcił się w szkołach średnich, a dziesiątki tysięcy w szkołach wyższych.

Tak więc trzy podstawowe hasła, o które walczyli chłopcy w radykalnym ruchu ludowym — ziemia, władza, oświata dla ludu zostały urzeczywistnione w Polsce Ludowej pod kierownictwem partii klasy robotniczej (oklaski).

Dlatego też Zjednoczone Stronnictwo Ludowe, które opiera swą działalność na postępowych, radykalnych, antyobszarniczych i antykapitalistycznych tradycjach ruchu ludowego dąży do stałego umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, jako podstawy siły państwa ludowego i drogi do likwidacji istotnych różnic między miastem a wsią.

Głównym zadaniem Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, które skupia w swoich szeregach przodującą część średniorolnych i matorolnych chłopów, jest szerzenie na wsi „tak najlepszego rozumienia istoty sojuszu robotniczo-chłopskiego i czynnego ich udziału w umocnieniu państwa ludowego, rozwijaniu postępu w rolnictwie, tworzeniu nowego, doskonałego ustroju rolnego, aby stosować nową technikę w celu osiągnięcia dobrobytu i wysokiej kultury na wsi.

W ciągu minionego 10-lecia Stronnictwo Ludowe wypełniało swoją rolę, współdziałając z partią robotniczą w wyzwoleniu naszej ojczyzny, w obaleniu panowania obszarnictwa i burżuazji, w przeprowadzeniu reformy rolnej, w odbudowie i uprzemysłowieniu naszego kraju. I obecnie nasz udział w podnoszeniu poziomu gospodarstw matorolnych i średniorolnych oraz ruchu spółdzielczości produkcyjnej jest bardzo żywym. Dowodem tego jest inicjatywa wielu naszych kół gromadzkich w uruchamianiu rezerwy drobno-towarowej gospodarki, liczy zestaw przodujących w produkcji indywidualnych chłopów i kobiet ZSL-owców oraz 30 tys. naszych członków w spółdzielniach produkcyjnych, którzy pociągnęli za sobą wielu chłopów bezpartyjnych.

Dzięki zwycięstwu ludu pracującego, pod przewodem klasy robotniczej i dzięki przykładowi i pomocy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej stronnictwo nasze, opierając się na antykapitalistycznych tradycjach ruchu ludowego, dojrzało do roli współuczestnika w budownictwie ustroju sprawiedliwej i społecznej, w którym nie będzie wyzyskiwaczy; dojrzało do roli współuczestnika w budowie socjalizmu na wsi. Jest to nowy, wyższy etap ideologicznego rozwoju ruchu ludowego.

„Nowy ruch ludowy — powiedział Bolesław Bierut w swoim referacie o istocie sojuszu robotniczo-chłopskiego — może spełniać swoją społeczno-rewolucyjną rolę tylko jako ściśle zwarzający ideologicznie z całością przemian rewolucyjnych w procesie budownictwa socjalistycznego część

ogólna ruchu, którym kieruje klasa robotnicza — czołowa siła socjalizmu”.

II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej jest szczególnie ważny dla matorolnych i średniorolnych chłopów, ponieważ jedną z głównych spraw w obradach jest podniesienie produkcji rolnej i przebudowa ustroju na wsi. Tezy rolnicze na II Zjazd partii poruszyły szerokie masy chłopskie. Zadania znacznego podniesienia produkcji rolnej w latach 1954—1955, duża pomoc państwa dla pracujących chłopów, która już zaczęła docierać do wsi, szczególnie w dziedzinie hodowli, przyczyniła się do politycznej i gospodarczej aktywizacji wsi. Uchwala Rady Ministrów o rozwoju hodowli i pierwsza wielka uchwała o rozwoju spółdzielczości produkcyjnej — stanowią bardzo poważny krok w zwiększeniu pomocy państwa i klasy robotniczej dla wsi.

Członkowie Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego wraz z inasami pracującymi chłopów z zapalem witała II Zjazd partii ze względów patriotycznych.

W okresie pierwszego 10-lecia Polska zajęła poczesne miejsce wśród przodujących ludzkości krajów socjalizmu i demokracji ludowej, którym przewodzą Związek Radziecki. Polska wydzignęła się ze stanu ubóstwa i zacofania gospodarczo-kulturalnego do rzędu krajów uprzemysłowionych i oświeconych. W rolnictwie w coraz szybszym tempie rozwija się mechanizacja i elektryfikacja. Tak szybki rozwój gospodarczy i kulturalny mogliśmy osiągnąć dzięki bezinteresownej pomocy rządu ZSRR i narodów radzieckich. Wyprowadziliśmy już szereg srajów kapitalistycznych, za którymi dawniej staliśmy daleko w tyle. Otwarta jest dla nas droga do dalszego szybkiego rozwoju. Wszystkie narodowe sukcesy związane są z działalnością Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, z jej kierownictwem i śmiałymi decyzjami.

II Zjazd PZPR dokonuje podsumowania zdobyczy całego narodu, radzi i decyduje o usunięciu braków i zaniedbań, opracowuje program dalszego rozwoju gospodarki i kultury narodowej.

W imieniu Naczelnego Komitetu Wykonawczego, organizacji terenowych i członków Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego składam braterskie życzenia II Zjazdowi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, aby wasze obrady dały jak najwięcej klasie robotniczej, pracującym chłopom i całemu naszemu narodowi. Możecie być pewni, że Zjednoczone Stronnictwo Ludowe Jolozę wszystkich sił przy wcielaniu w życie uchwał II Zjazdu dotyczących rozwoju rolnictwa i przebudowy wsi.

Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski!

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza!

Niech żyje Polska Rzeczpospolita Ludowa! (Okrzyki: niech żyje).

Przemówienie Wacława Barcikowskiego na II Zjeździe PZPR wygłoszone w dniu 11 b. m.

(Dokończenie z 1 str.)

Głęboka ideowość, ofiarność i hart klasy robotniczej kierowanej przez partię, jej patriotyzm i talenty organizacyjne, jej przywiązanie do postępowej tradycji narodowej — wszystko to pomogło warstwowo pośrednim przezwyciężyć niewiarę i zwątpienia i zjednało je dla socjalistycznej ojczyzny.

Likwidacja wyzysku kapitalistycznego w mieście i na wsi, osiągnięcia 5-letniego planu budowy podstaw socjalizmu, umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego, stopniowe przeobrażenie gospodarki chłopskiej — umożliwiają wydobycie utajonych, twórczych sił produkcyjnych i kulturalnych narodu, zapewniają naszemu krajowi, każdemu obywatelowi dostatek i kulturalny byt.

Dzięki мудрому kierownictwu partii — Polska stała się krajem w pełni suwerennym i uzyskała należny jej autorytet na arenie międzynarodowej.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, przejmując bogate tradycje walk i doświadczeń rewolucyjnego nurtu ruchu robotniczego i chlubną spuściznę walk narodowo-wyzwoleńczych, w poczuciu głębokiej odpowiedzialności przed narodem, w poczuciu patriotyzmu i umiłowania ojczyzny, w zrozumieniu decydującego znaczenia nauki i kultury dla rozwoju państwa ludowego — prowadził naród polski od zwyczajności do zwycięstwa.

Coraz szerszy udział mas w rządzeniu państwem i gorąca troska partii o dobro robotnika, chłopca, pracującego inteligenta i rzemieślnika, są gwarancją coraz pełniejszego zaspokojenia wciąż rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych narodu.

Po raz pierwszy w historii Polski program Partii i Rządu stał się czynnem, ponieważ w jego realizacji zawarta jest głęboka ocena twórczych sił mas pracujących oraz przeciwstawnych sił czynników wstecznych, przeszkód stojących na drodze do urzeczywistnienia nakięślonych zadań — ponieważ program ten opiera się o naukową myśl marksizmu-leninizmu.

Nauka marksizmu-leninizmu, która wprowadziła ludzkość na drogę wyzwolenia społecznego

i narodowego — występuje dziś jako niezaprzeczalnie udowodniona przez życie idea, której wyznawcami stają się nie tylko członkowie partii robotniczych, ale najszerze rzesze ludności pracującej, zarówno partyjnej jak i bezpartyjnej. Staje się ona nieodłącznym czynnikiem świadomości każdego obywatela, wnikliwie obserwowującego zjawiska życia codziennego. Pracująca inteligencja polska i postępowi robotnicy, którzy umiela krytycznie ocenić przeszłość i widzieć teraźniejszość, którzy rozumieją wysiłki partii i obrzynie sukcesy jej polityki, którzy pragną zachować świadomy stosunek do naszej rzeczywistości — przyswajają sobie tę naukę, której odzwierciedleniem jest nowe, pełne powołania i bogatych perspektyw życie.

Żywy przykład Związku Radzieckiego — który przyniósł Polsce wyzwolenie — dowodzi nie tylko możliwości całkowitego złeszenia wyzysku i pokonowego rozwoju ekonomicznego narodów, ale również wskazał nieomylną drogę bezustannego wzrostu dobrobytu i kultury społeczeństwa socjalistycznego.

Po drodze tej prowadzi nasz naród Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, korzystając z bogatych doświadczeń i pomocy naszego wypróbowanego przyjaciela wielkiego Związku Radzieckiego.

Realizując ten program, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza nie dzieli, nie rozprasa i nie rozdrabnia narodu. Jest ona nieustrudzonym inicjatorem, bojownikiem i organizatorem jedności narodu. Jego wartością i zespolenia w szeregach Frontu Narodowego.

Wysoko wzrósł autorytet partii. Budzi ona coraz większe zaufanie i coraz szerszą chęć czynnej współpracy z nią elementów niedawno jeszcze stojących na uboczu lub niechętnych. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza stała się bliską całości narodowi.

Zrzeszona w szeregach Stronnictwa Demokratycznego warstwy pośrednie zapewniają II Zjazd partii, że będą jeszcze stojącymi na uboczu lub niechętnymi. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza stała się bliską całości narodowi.

Kronika partyjna

Uwaga wykładowcy szkolenia partyjnego

Do komunikatu pod powyższym tytułem w numerze wczorajszym zakradł się błąd. Komunikat brzmi:

Ośrodek Szkolenia Partyjnego przy KW i KM w Koszalinie zawiadania wszystkich wykładowców szkolenia partyjnego w Koszalinie, że planowane seminarium na dzień 12 bm. tj. w piątek, odbędzie się w następnym piątek, dnia 19 bm. Tematykę i bibliografię ogłosimy w przyszłym tygodniu.

Obecnie wykładowcy, którzy zakończyli tematykę programową, przeprowadzą na zajęciu w dniu 16 bm. powtórkę z ostatnich czterech tematów.



KOSZALIN — W sali przy ul. Pawła Findera 12.

„Rzym godzina 11”.

Seanse godz. 18 i 20.

„Młoda Gwardia” — Rokossov —

„Konik garbusek”.

Seans godz. 19.

SLUPSK — „Polonia” —

„Nadziei za dwa grosze”.

Seanse godz. 18, 18 i 20.

SŁAWNO — „Sława” —

„Przygoda na Mariensztacie”.

Seans godz. 19.

DAROWO — „Bajka” —

„Wiosna w Moskwie”.

Seans godz. 19.

USTKA — „Delfin” —

„Domek z kart”.

Seans godz. 19.

BIAŁOGARD — „Bałtyk” —

„Baryleczka”.

Seans godz. 17 i 19.

RYTÓW — „Albatros” —

„Czekaj na mnie”.

Seans godz. 19.

CZŁUCHÓW — „Ulecha” —

„Trójka trefli”.

Seans godz. 19.

DRAWSKO — „Drawa” —

„Złotzieje rowerów”.

Seans godz. 19.

MIASTKO — „Grażyna” —

„Lubow Jarawa” — I seria.

Seans godz. 19.

KOŁOBRZEG — „Wybrzeże” —

„Syn pułku”.

Seanse godz. 18 i 20.

SZCZECINEK — „Przyjaźń” —

„Muzyka i miłość”.

Seanse godz. 17 i 19.

ZIOTÓW — „Rodło” —

„Dąbrowski”.

Seans godz. 19.

WALCZ — „Tęcza” —

„Ruszyli wzgórze”.

Seans godz. 19.

CZAPLINEK — „Piast” —

„Zagubione melodie”.

Seans godz. 19.

ZŁOCIENIEC — „Mewa” —

„Harry Smith” odkrywa Amerykę”.

Seans godz. 19.

W dniu II Zjazdu partii

Dalsze meldunki o realizacji zobowiązań

Realizując podjęte zobowiązania na część II Zjazdu PZPR, pracownicy Wojewódzkiego Zarządu Weterynarii przekroczyli plan szczepień drobiu przeciw pomorowi o 27 proc. Ogółem zaszczepiono 381.588 sztuk drobiu. We współzawodnictwie indywidualnym najlepszy wynik uzyskał sanitariusz Franciszek Dłużynski ze Sławna, który sam zaszczepił 20.546 sztuk drobiu.

W okresie od 1 stycznia do 27 lutego br. uruchomiono na terenie województwa 8 nowych punktów weterynaryjnych, przekraczając podjęte zobowiązania o 3 punkty.

Wyposażenie nowych punktów weterynaryjnych w leki zapewniono przez wykorzystanie nadwyżek z listnielaczych tuż lecznic, co przyniosło 80 tys. oszczędności.

Jako lektorzy Upowszechnienia Wiedzy Rolniczej leka-

rze weterynarii wygłosili tyłko w samym miesiącu styczniu br. 209 pogadanek dla rolników na tematy zapobiegania chorobom zwierzęcym i właściwej pielęgnacji i rozplodu oraz pomocy w nagłych wypadkach.

PLAN KWARTALNY ZREALIZOWANY PRZED TERMINEM

Zaloga Robotniczej Spółdzielni Pracy Ozdób Choinkowych w Koszalinie podjęła na część II Zjazdu partii dodatkowe zobowiązania — wartości 16 tys. złotych wykonała w dniu 27 lutego br.

Dzięki załączeniu wart przedzjazdowych plan kwartalny został wykonany w dniu 6 marca br. to jest na dwa dni przed planowanym terminem. Ponadplanowa produkcja I kwartału br. będzie miała wartość około 40 tys. złotych.

Również Spółdzielnia Lekarsko - Dentystyczna w Słupsku realizując zobowiązania przedzjazdowe wykonała plan kwartalny 5 marca br. w 101 procentach.

Narada korespondentów z terenu miasta Słupska

W dniu 15 bm. (poniedziałek) o godz. 10, w sali wykładowej Komitetu Miejskiego PZPR w Słupsku odbędzie się narada korespondentów „Głosu Koszalińskiego” z terenu miasta Słupska.

Ze względu na ważność narady przybycie wszystkich korespondentów obowiązkowe.

Na warcie zjazdowej



W Spółdzielni Mechaników Samochodowych w Koszalinie przy warsztatach pracy robotników czerwień się proporcje Wari Zjazdowych. Brygada Mariana Kościńskiego załączając Wari Zjazdową zobowiązała się skrócić o 4 dni cykl produkcji montażu skrzynek biegów. Zobowiązanie swoje brygada już wykonała.

Na zdjęciu: brygadziści M. Kościński przy pracy.

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

KIEROWNIKA SPÓŁDZIELNI — zaangażuje Rejonowa Spółdzielnia PłiA w Słupsku. Zgłoszenia kierować do Ekspozytury Przem. Ludowego i Artystycznego, Poznań, ul. Libelta 34. K-73-1

1-go ST. KSIĘGOWEGO do biura wojewódzkiego w Koszalinie, 1-go kier. magazynu względnie magazyniera do Zakładu Czystzenia Nasion w Sławnie zaangażuje od zaraz Biuro Wojewódzkie Centrali Nasiennic w Koszalinie. Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmuje Centrala Nasienna w Koszalinie, ul. Zwycięstwa 151. K-64-0

INSPEKTORA PSZCZELARSKIEGO oraz samodzielnych księgowych — zaangażuje od zaraz Państwa Centrala Leśnych Produktów Niedrzewnych — Przedsiębiorstwo Państwowe — Ekspozytura „Las” w Szczecinku. Zgłoszenia przyjmuje Ekspozytura „Las” w Szczecinku, ul. Stalina 63. Warunki do omówienia. K-69-0

KIEROWNIKA magazynu artykułów spożywczych ze znajomością tego działu — reflektujemy na sily wykwalfikowane — zaangażuje natychmiast Hurtownia WPHS w Koszalinie, ul. Morska 13. Warunki płacy do omówienia na miejscu. Oferty kierować należy na wyżej wym. adres. K-70-0

SPÓŁDZIELNIA PRACY „FOTOGRAFIKA”

w Połczynie-Zdroju, ul. Grunwaldzka 35, tel. 317

uprzejmie zawiadamia wszystkie instytucje, zakłady pracy oraz spółdzielnie, że z dniem 1 marca 1954 r. uruchomiła

PUNKT USŁUGOWY Nr 12

w Połczynie-Zdroju, który wykonuje wszelkie prace malarskie, sztylownicze i dekoracyjne. K-74-1

SPÓŁDZIELNIA PRACY „ENERGIA”

w Połczynie-Zdroju

skupuje

SILNIKI ELEKTRYCZNE PRĄDU ZMIENNEGO 380 V

o mocy od 0511 kW, obrotu 960-1400

Ceny korzystne. K-66-0

DRAWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TERENOWEGO

w Drawsku, ul. Obr. Stałingradu 7a

przyjmują zamówienia na wykonanie wszelkich robót w niżej podanych punktach usługowych:

STOLARSKO-KOŁODZIEJSKI w Gudowie, pow. Drawsko MALARSKO-MURARSKI, Drawsko, ul. Ratuszowa 2 SZKLARSKI, CIESIELSKI, ZDUNSKI oraz wykonuje trumny w Drawsku, ul. Ratuszowa 2.

Zamówienia na trumny przyjmujemy w Stołarni Mechanicznej Złocieniec, Wierchowó i punkt usługowy w Gudowie, pow. Drawsko. K-75-1

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie na podstawie art. 2 ust. 1 i art. 3 ust. 2 pkt. 5 dekretu o zmianie i ustaleniu imion i nazwisk (Dz. U. R. P. nr 56, poz. 310 z 1945 r.) decyzyją z dnia 20 stycznia 1954 r. Nr Sa. A. II-1-9/80/53 r. zmieniło ob. Miler Janinie nazwisko rodowe z „Miler” na CHUDZIAK. P-115-1

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

GAWĘDA Stanisław zgłasza kradzież dowodu osobistego, wydanego przez MO Koszalin, oraz legitymacji szkolnej, wydanej przez Wydział Politechniczny AGH w Krakowie. G-121-1

KRAKOWIAK Władysław zgubił kartę meldunkową, wydaną przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Szczecinie. G-120-1

ROMANKO Jan zgubił pozwolenie na broń myśliwską Nr 000408, wydane przez WU BP w Koszalinie. GP-119-1

Wzrasta wydajność pracy na watach zjazdowych

We wszystkich większych i mniejszych zakładach pracy na szego województwa robotnicy, młodzież i inteligencja pracująca zaangażowali warty na część II Zjazdu PZPR podejmując liczne cenne zobowiązania.

Wielu robotników. Już dziś, w chwili gdy w Warszawie toczą się obrady historycznego

Spotkanie konsumentów ze sprzedawcami

PSS, MHD i Wydział Handlu Prezydium PRN w Miastku organizują w dniu 14 bm. o godz. 12-tej w Powiatowym Domu Kultury spotkanie z konsumentami.

Zasadniczą częścią spotkania będzie ogólna dyskusja na temat jakości pleczywa, wędlin, higieny i kultury obsługi.

Po części oficjalnej odbędzie się dla uczestników spotkania występ artystyczny. (p)

Czytajcie prasę partyjną

Zjazdu naszej partii melduje o podniesieniu wydajności pracy na watach zjazdowych. Do nich należy brygada młodzieży Czesława Lisa ze Spółdzielni Mechaników Samochodowych w Koszalinie, która skróciła cykl produkcji pomp o 4 dni. Jednocześnie członkowie brygady wykonują prace cieżnie dzienne plany w 130 procentach. Brygada Henryka Folstyki, Józefa Pawlińskiego, która zamiast 100 sztuk pomp redukcji, wykonała ponad plan 120.

Zaloga Stanowisk Zakładów Przemysłu Zapalczanego wykonała plan za I dekadę marca w 107,2 procentach. Od chwili załączenia warty na część II Zjazdu partii wzrosła też poważnie w fabryce zapalek wydajność pracy.

party silą naszych automatów, czolgów i dział z olbrzymiego obszaru polskiej ziemi. Za plecami miał tylko morze. Tam mamy go zepchnąć.

Posępny dzień nie nastrala do żartów. Szliśmy poważnie jak do codziennej, ciężkiej, żmudnej roboty.

— Mierunek czerwony dom — pamłetałem z odprawy.

Był on coraz bliżej. Obok z obu stron usadowily się dwa przysadziste dziala pancerne. Na pobliskiej zsole niepokojnie rżaly konte zaprzężone do pułkowych 76-ek.

Chwilami wydawać się mogło, że to po prostu spokojny przemarsz z jednej miejscowości do drugiej. Ahy jednak pod tym względem nie było żadnych wątpliwości, z Kołobrzegu znów rozryczyły się dziala i moździerz.

Posypał się grub z pobliskiego czerwonego domu, stanęły w płomientach oba ukrywające się dziala pancerne. Szczelinami wydobywały się gęste, czarne kłęby dymu. Z luku wyskakiwali czolgiści. Zataczając się, pijani od dymu, odbiegali na bok, kryjąc się przed spodziewaną eksplozją pocisków znajdujących się w dziale.

Uciechło na chwilę. Poderwała się nasza oraz sąsiednia kompania. Skokami do pobliskiej zsoy równoległej do młasta. Tam stały dziala radzieckie. I znów posypaly się odłamki na głowy błęgnących. Ale już blisko — już zsoza, a przy niej głęboki, zbawczy rów dający schronienie przed odłamkami.

— Bystrzej, bystrzej, reblata — zachęcali nas radzieccy przyjaciele. Z westchnieniem ulgi wpadaliśmy do rowu. Już nie takie straszne niemieckie miny.

Ogluszająco odezwały się 76-ki stojące za naszymi plecami. Rozpoczęły kanonadę moździerz pułkowe i batalionowe. Wysadzając głowy śledzili żołnierze tor polskich znaczących walcymi się domami, już za kanałem, już w Kołobrzegu.

Na prawym skrzydle powstał jakiś dziwny, gorączkowy ruch. Z wydobytym pistoletem wysunął się na czolo major, dowódca batalionu sąsiedniej radzieckiej jednostki.

— Wpierzdy! Za Rodin! — krzyczał usiłując zagłuszyć panujący gwar.

(D. c. n.)

Alojzy Sroga

(Odc. 1)

Jak to było w Kołobrzegu

Szary, zalawiony, marnocowy dzień. Zmęczeni całonocną robotą saperzy regulowali ruch na zbudowanym przez nich moście. Ochryplym głosem rozstrzygali powstające spory, kto pierwszy ma się przeprawiać przez Prońcicę. W przeciwnieństwie do tłoku panującego na lewym brzegu, po drugiej stronie były pustki. Kompanie momentalnie rozwijały się w długie tyralery. Rozplywały się w mgłę, nikły za pobliskimi wzgórzami.

W tyle i po bokach grzmiały w lasach pojedyncze strzały. Likwidowano resztki hitlerowskich sil zbrojnych uciekających z Wału Pomorskiego. Tylko na przodzie panowała niemierna cisza. Jeszcze nasze oddziały nie weszły w kontakt bojowy z nieprzyjacielem.

Gdzieś na drugim kilometrze za rzeką wymięliśmy jednostkę radziecką. Dotarla tu poprzedniego dnia. Dokonała pierwszego zwiadu na przedmieściach Kołobrzegu. Teraz radzieccy żołnierze opowiadali coś naszemu dowódcy pułku. Byli zużnięci, czarni, nie goleni od kilku dni.

— Wy kuda? — pytali nas niektoży z nich.

— Do Kołobrzegu. W Kolberg — odpowiadali nasi. Krasnoarmiejcy kiwali głowami z uznaniem, ale i lekkim powątpiewaniem. Nie tak łatwo zdobyć miasto broniące przez silny garnizon, wspomagany ogniem artylerii morskiej.

Zagwizdały nad uszami pierwsze pociski. Przypadliśmy do ziemi nie szukając nawet odpowiednich wgłębien. Posypaly się miny, jedna za drugą. Wtuleni w szarą, rozmakającą ziemię oczekiwaliśmy końca kanonady.

I znów pół godziny szliśmy spokojnie. Wysłaliśmy poza strefę ostrzału. Nieprzyjaciel jeszcze nie przestawił celowników na swych dzialach.

Z mgły wylanaly się powoli kontury miasta. Tworzyły ciemną, zwartą bryłę. Tam usadowił się wróg. Faszysta wy-